„Nasze pozycje w Europie“ — patrz str. 7

Dziś 8 stron

18 ciekawych zdjęć

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 61 (192) PONIEDZIAŁEK 1 SIERPNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Nowy rekord świata w pchnięciu kulą 17.79 m

Start Zatopka w Moskwie na 10 km

W finałach o wejście do II Ligi zagrają:

Włókniarz Częstochowa - Kolejarze Gdyni i Olsztyna
Stal Sosnowiec lub Bobrek - Kolejarz Przemyśl lub Resovia

Lekkoatleci Rumuni prowadzą 57:48 pkt.

Pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz naszych lekkoatletów rozpoczął się w niedzielę w Warszawie. Niestety reprezentacja nasza wystąpiła osłabiona brakiem Łomowskiego. Na 10 rozegranych konkurencyj wygraliśmy 3, a to 100 m przez Kiszkę, skok w dal przez Adamczyka i sztafetę 4 × 100 m. Ogólny wynik pierwszego dnia zawodów 57:48 pkt. dla gości.

Dobre stosunkowo wyniki uzyskali Statkiewicz i Korban na 800 m, oraz Puzio na 400 m przez płotki. Szczegółowe omówienie zawodów przynosimy na stronie 5, poniżej podając szczegółowe rezultaty.

100 m: 1) Kiszka (P) 10,8; 2) Buhl (P) 10,9; 3) Stonescu (R) — 11,2 4) Doma (R) 11,3.

800 m: 1) Dalmaciu (R) 1.55,2; 2) Statkiewicz (P) 1.55,6; 3) Korban (P) 1.57,8; 4) Pandea (R) — 2.00,0.

3.000 m z przeszkodami: 1) Pirea (R) 9.36,2; 2) Kielas (P) — 9.42,8; 3) Biernat (P) 10.05,8; 4) Vlatuka (R).

10.000 m: 1) Radu (R) 32.40.8; 2) Cristem (R) 32.50; 3) Więcek (P) 33.24,2; 4) Płotkowiak (P).

400 m płotki: 1) Kiss (R) 54,6; 2) Troica (R) 55,4; 3) Puzio (P) — 55,6; 4) Wdowczyk (P) 58,0.

4×100 m: 1) Polska (Kiszka, Buhl. Stawczyk, Rutkowski) 43,0 sek.; 2) Rumunia 44,2.

Kula: 1) Rajca (R) 14.73; 2) Praski (P) 14.39; 3) Krzyżanowski (P) 14.31; 4) Negruciu (R) 14.21.



W skoku w dal zaciętą walkę stoczyli: Kiszka (pierwszy z lewej), Adamczyk (w środku) i Sofiński. Zwyciężył Adamczyk, skacząc 7.20 m, przed Kiszką — 7.05 m.

Fot. Zank

Dysk: 1) Raica (R) 47.98; 2) Konstantinow (R) 41.70; 3) Praski (P) 39.56; 4) Hoffman K. (P) 39.47.

W dal: 1) Adamczyk (P) 7.20; 2) Viesemeyer (R) 6.76; 3) Taus (R) 6.76; 4) Kiszka (P) 6.76.

Wzwyż: 1) Soetter (R) 1.90, 2) Brzozowski (P) 1.85; 3) Skałbania 1.85; 4) Makarei (R.

2 dni zmagań lekkoatletek o tytuły mistrzyń Polski

ŁÓDŹ (tel.) Na godzinę przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski pań nad Łodzią przeciągnęła burza. Bieżnia zalana była wodą i nic dziwnego, że zawody musiano rozpocząć z opóźnieniem. Organizatorzy dokładali wszelkich starań, by bieżnię doprowadzić do normalnego stanu. Po kilkudziesięciu minutach, chociaż nie było już na bieżni bajorów to jednak bieżnia była ciężka i nic dziwnego, że nikt ne spodziewał się że tym razem zawodniczki potrafią osiągnąć lepsze, niż przeciętne wyniki.

Zawody zgromadziły na starcie 121 zawodniczek z całej Polski. Do ustawionych przed trybuną lekkoatletek przemówił prezes ŁOZLA Szymlewski, a następnie przemówienia wygłosili: dyr Aškenas (PZLA) i prezes MRN Andrzejak.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Kałuzowa w asyście Dobrzańskiej i Moderówny wciągnęła na maszt flagę narodową.

Po defiladzie zawodniczek rozpoczęła się pierwsza konkurencja finałowa bieg na 60 m. Jak było do przewidzenia, wygrała Moderówna, która znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, Moderówna szczęśliwie wylosowała 4 tor, który był najbardziej suchy. Ze startu Moderówna wyszła słabo i dopiero po 30 m potrafiła wysunąć się na

DALSZY NA STR. 5



[illegible]

Rekord krajowy Ogniwa z Bytomia
na pływackich mistrzostwach Polski

WARSZAWA [illegible]

[illegible] Katowice) na 200 m klas., który zwyciężył największego swego konkurenta, zeszłorocznego mistrza Polski, Nikodemskiego (Włókniarz Łódź), który prowadził minimalną różnicą przez cały czas, a dopiero na ostatnich 20 m ostrym finiszem zdystansował go Szołtysek. Również na tym dystansie dobrze popłynął młody Kuklak ze Stali Gliwice, uplasowując się na 3 miejscu. Warto nadmienić, że w tej konkurencji 5 zawodników uzskało poniżej 3 minut. 100 m na wznak wygrał Jabłoński (Ogniwo, W-wa), dystansując pewnie wszystkich swych konkurentów. Konkurencja 400 m dow należała do bardzo zaciętych. Pomiędzy Gremlowskim a Bonieckim wywiązała się ostra walka, z której zwycięsko wyszedł lepszy taktycznie bytomiak, finiszując na ostatnich 50 metrach, na których uzyskał zdecydowaną przewagę.

MĘŻCZYŹNI 400 m dow.: 1 Gremlowski (Ogniwo Bytom) 5,18,9; 2. Boniecki (Zryw Łódź) 5,22,1; 3. Teadling (Warta Poznań) 5,26,1; 4. Dzień (Ogniwo Bielsko) 5,34,8; 5 Marchlewski (Kol Gdynia) 5,36,6, 6 Jakubowski (Ogniwo Kraków) 5,37,8, 7. Ciężki (Gwardia Kraków) 5,38,3, 8 Sobczak (Zw Łódź) 5,46,5; 9. Jera (Zw. Łódź) 5,48,5. 10 Ludwikowski (Ogniwo War- [illegible]

200 m klas.: 1 Szołtysek (Stal Katowice) 2,55,6. 2 Nikodemski (Włókniarz Łódź) 2,56,1; 3. Kuklok (Stal Gliwice 2,57,2; 4. Dobrowolski (Zryw Łódź) 2.59,7; 5. Krause (Stal Gliwice) 2.59,7; 6 Kotkiewicz (Ogniwo Wrocław) 3.00,7. 7. Brzęczek (Ogniwo Bytom) 3,04,4; 8 Marek (Ogniwo Bielsko) [illegible]

[illegible]

[illegible] ski (Ogniwo W-wa) 1,22,0; 7. Wąs (Stal Katowice) 1,22,1; 8. Franczuk (AZS Wrocław) 1,22,8; 9. Zając (Stal Ostrowiec) 1,23,8; 10 Karolkiewicz (Legia (W-wa) 1,25,1.

Sztafeta 4 x 100 m zmiennym: 1 Stal Katowice 5,12,8; 2. Warta Poznań 5,17,5; 3. Ogniwo W-wa 5,17,8; 4. Stal Gliwice 5,20,2; 5. Zryw Łódź 5,20,4; 6 Ogniwo Bytom 5,28,7; 7. Legia W-wa 5,31,6.

200 m klas. klasa I: 1. Żyznarski (Spójnia Grudziądz) 3,11,3; 2. Szemanowski (Ogniwo W-wa) 3,15,6; 3. Rutkowski (Spójnia Grudz.) 3,16,0; 4. Wiśniowski (Spójnia Grudziądz) 3,18,6 5. Krzyżanowski (Grom Gdynia) 3,[illegible] 6. Pietrzak (Ogniwo W-wa) 3,21,0.

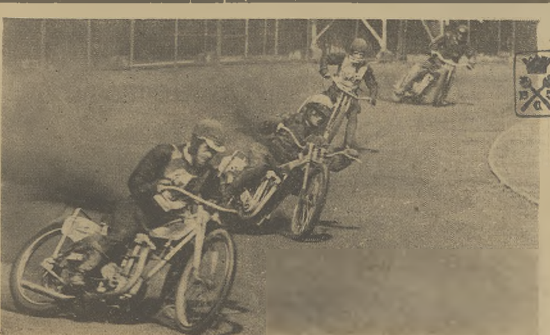
Drugi dzień

WARSZAWA (tel). W drugim dniu mistrzostw, mimo niesprzyjającej pogody, uzyskano dobre wyniki. W godzinach przedpołudniowych rozegrane zostały przedbiegi na 100 m i 200 m. dow. i 100 m klas „B" (motylkiem) oraz skoki mężczyzn. Niespodziankę w przedbiegu na 200 m zgotował dobrze zapowiadający się Prządo z bytomskiego Ogniwa, bijąc czołowych zawodników jak Boniecki, Procel,

(Dokończenie na str. 2)

USA — Północ 238.5 : 224.5 pkt.

strona 5



Fragment zawodów żużlowych w Rotterdamie z udziałem Polaków. Walczą na wirażu: Boej (Holandia), Smoczyk, Anglik Colins i Maciejewski.

Fot. [illegible]



Marian Hoffman — triumfator trójskoku na mistrzostwach Polski

Fot. Świerczyński

O wejście do II Ligi

W rozgrywkach grupowych o wejście do II Ligi, w trzech grupach finaliści są już znani. Są nimi: **Kolejarz Gdynia** w III grupie, **Włókniarz z Częstochowy** w IV grupie i **Kolejarz z Olsztyna w V grupie.**

W dwóch pozostałych sytuacja jest jeszcze nie wyjaśniona. W grupie I pozostała do rozstrzygnięcia sprawa niedokończonego meczu Budowlani Kraków — Resovia, przerwanego w Krakowie na 15 minut przed końcem przy stanie 1:1. Uwzględniając wynik remisowy prowadzi Kolejarz, co jednak nie przesądza jeszcze o decyzji PZPN. W grupie II Stal z Sosnowca ma jeszcze zaległy mecz z Ogniwem Wrocław w Sosnowcu w najbliższą niedzielę i w wypadku zwycięstwa, nie zawazy już na jej udziale w finale, wynik drugiego meczu ze Stalą z Bobrka.

Pula finałowa rozpoczyna się 14 bm. Weźmie w niej udział 5 drużyn, czyli zwycięzcy 5 grup. Awans do II Ligi otrzymają 4 zespoły.

W dniu 14 bm. spotkają się w finałach **Kolejarz Przemyśl lub Resovia z Włókniarzem z Częstochowy i Kolejarz Gdynia z Kolejarzem z Olsztyna.**

Wyniki niedzielnych spotkań

Grupa I

Kolejarz Przemyśl	6	6	14:8
[illegible]	6	7	14:11
Budowlani Kraków	6	4	13:13
Stal Starachowice	6	3	10:17

RESOVIA — KOLEJARZ PRZEMYŚL 2:2 (2:1)

RZESZÓW (tel). W niedzielnym meczu Kolejarz wywiózł z Rzeszowa [illegible] byli lepsi technicznie i kondycyjnie a jako całość byli lepiej zgrani.

Resovia wypadła słabo. Nie potrafiła wytrzymać narzuconego tempa w drugiej połowie. U gospodarzy zawiodła obrona i obaj skrzydłowi.

Bramki uzyskali: dla Resovii Mielko i Bess, dla Kolejarza Mielniczek 2. Sędziował Kołodziej z Katowic. Widzów ok. 7.000.

BUDOWLANI KRAKÓW — STAL STARACHOWICE 5:0 (1:0)

KRAKÓW (tel) Budowlani zwyciężyli zdecydowanie i zasłużenie w stosunku nawet nieco za niskim, gdyż nie wykorzystali wielu pewnych sytuacji podbramkowych. Stal mogła także uzyskać kilka bramek, do czego nie dopuścił szczęśliwie broniący Budowlanych Panek

Obie drużyny w ataku grały nieźle, jednak wykazały braki na kondycji szczególnie pod koniec meczu. Bramki dla Budowlanych zdobyli: Wawrzusiak 3, Konopek z wolnego i Panek.

W drużynie Starachowic na wyróżnienie zasługuje Kozieł. Sędziował p. Szober ze Śląska.

Grupa II

[illegible]	4	8	[illegible]
[illegible]	4	6	[illegible]
Stal Bobrek	5	5	4:7
Ogniwo Wrocław	5	3	8:12

GÓRNIK JANÓW — STAL SOSNOWIEC 2:0 (1:0)

JANÓW. Leader tabeli Stal z Sosnowca uległ niespodziewanie w Janowie Górnikowi 0:2, będąc przez cały czas zawodów równorzędnym przeciwnikiem. Goście wystąpili bez głównej podpory Tomeckiego, którego bez powodzenia zastąpił Król. O ile ich defensywne formacje Powązka Strauch i Musiał stanęły na wysokości zadania to atak zupełnie zawiódł.

Miejscowi przystąpili do zawodów z silną wolą zwycięstwa, zagrali prostymi środkami i ambicją co im wystarczyło do strzelenia dwóch bramek i zwycięstwa. Najlepszymi graczami [illegible] byli skrzydłowi Górecki i [illegible]. W pomocy dobrze wypadł [illegible].

Gra była bardzo zacięta obfitowała w wiele ciekawych sytuacji podbramkowych, których więcej było pod bramką gości. Jedyna bramka do przerwy [illegible] cklego, który bezpośrednio przyjął [illegible]

[illegible] ciętości, goście często podchodzili pod bramkę Janowa i tylko wskutek słabej dyspozycji strzałowej nie zdobyli wyrównania.

Druga bramka dla gospodarzy padła w 62 min. w [illegible] ze strzału Stawowego.

Piłkarze Sosnowca nie wykorzystali [illegible] dwóch [illegible] tów bezpośrednich z linii pola karnego.

[illegible]

Widzów około 7000 osób. Na meczu byli obecni przedstawiciel PZPN.

STAL BOBREK — OGNIWO WROCŁAW 2:2 (2:1)

BYTOM. Najbardziej pechową drużyną [illegible] Ogniwo z Wrocławia [illegible] w II grupie za najlepszy zespół. Tak było w meczu ze Stalą Bobrek, gdzie goście przewyższali miejscowych przynajmniej o dwie klasy a z trudem w ostatnich minutach meczu zaledwie wyrównali. Bramki dla miejscowych zdobyli: Hadysz i Cichoń, dla gości Major i Borek. U gości wyróżnił się Lesecki, zawiódł natomiast bramkarz. Początek, który puścił fatalnie jedną bramkę. Publiczności 2000 osób.

Grupa III

Kolejarz Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Brda Bydgoszcz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Leszno	6	4	[illegible]
Pionier Szczecin	[illegible]	[illegible]	[illegible]

POLONIA LESZNO — KOLEJARZ GDAŃSK 2:5 (0:2)

LESZNO (tel). Drużyna Kolejarza z Gdyni odniosła niezasłużenie wysokie zwycięstwo. Gra równorzędna [illegible] decydowała lepsza dyspozycja strzałowa napastników. U gospodarzy słabo zagrał atak. Bramki dla nich zdobyli: [illegible] i Piliński. Widzów 3.500.

PIONIER SZCZECIN — BRDA BYDGOSZCZ 0:4 (0:2)

SZCZECIN. Goście byli drużyną lepszą o klasę. [illegible] zwycięstwo 4:0. [illegible] po 1. [illegible] ności [illegible]

Grupa IV

Włókniarz Częstochowa	6	9	[illegible]
Proch Pionki	6	7	11:9
Concordia Piotrków	6	6	15:12
Sparta Zamość	6	2	[illegible]

WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA — PROCH PIONKI 0:0

CZĘSTOCHOWA. Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo [illegible] ły obu drużyn oraz bramkarz gości, który uratował swą drużynę od porażki. Unia posiadała szereg dogodnych pozycji, lecz brak zdecydowania [illegible] nej bramki. Sędziował Duda z Krakowa.

CONCORDIA PIOTRKÓW — SPARTA ZAMOŚĆ 4:2 (2:0)

PIOTRKÓW. W spotkaniu piłkarskim o wejście do II Ligi Concordia Piotrków pokonała Spartę Zamość 4:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Kresiński 2, Hendorek 1 i jedna samobójcza.

Grupa V

Kolejarz Olsztyn	5	10	18:6
Znicz Pruszków	6	8	20:4
Gwardia Białystok	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Orlęta Łuków	[illegible]	[illegible]	[illegible]

ZNICZ PRUSZKÓW — GWARDIA BIAŁYSTOK 3:0 (1:0)

Pruszków (tel.) Zdecydowane zwycięstwo odniósł Znicz nad białostocką Gwardią, zdobywając bramki przez Schielego (2) i Krawczyka. Widzów 5.000.

ORLĘTA ŁUKÓW — KOLEJARZ OLSZTYN 1:5 (0:3)

Rekord krajowy Ogniwa z Bytomia

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Gremlowski i Manowski. W konkurencji 100 m klas. „B" (motylkiem) klasę stanowił Cichoński, który pewnie wygrał.

W finale Cichoński jeszcze raz udowodnił że jest w tej chwili najlepszym w tej konkurencji w Polsce, wyrównując swój rekord życiowy a zarazem rekord Polski czasem 1.16,2.

W sztafecie 4×200 m dow. bytomskie Ogniwo po raz trzeci w tym roku (dwa razy w okresie zimowym) poprawiło rekord Polski, uzyskując 10.19,4 min.

Do tegorocznych mistrzostw wprowadzono po raz pierwszy konkurencje 50 m z granatem, w której tytuł mistrza Polski zdobył Zimny (Ogniwo Bytom).

200 m dow. (przedbiegi) I: 1. Prządo (Ogniwo Bytom) 2,31,1; 2. Boniecki (Zw. Łódź) 2.32.0; 3. Gremlowski (Ogniwo Bytom) [illegible]; 4. Procel (Stal Katowice) [illegible]; 5. Manowski (Ogniwo Wrocław) [illegible]; 6. Ciężki (Gwardia Kraków) 2.34.3; 7. Dzień (Ogniwo Bielsko) 2.36,0. II: 1. Rybkowski (Stal Ostrowiec) [illegible]; 2. Ludwikowski (Ogniwo W-wa) 2,31,0; 3. Taedling (Zw. Poznań) 2,32,0; 4. Marchlewski (Kolejarz Gdynia) 2,32.6; 5. Jakubowski (Ogniwo Wrocław) 2,38,6; 6. Fudała wycofał się.

100 m dowolnym (przedbiegi): I — 1. Mroczkowski 1,06.2; 2. Ludwikowski (Ogniwo (W-wa) 1.06.3; 3. Prządo (Ogniwo Bytom) 1,06,5; 4. Fudała 1,07,0; 5. Marchlewski (Kolejarz Gdynia) 1,07.2; 6. Moczydłowski (Ogniwo W-wa) 1.08.9. II — 1. Procel (Stal Kat.) 1,05,1; 2. Manowski (Ogniwo W-wa) 1.06,4; 3. Jakubowski [illegible]; 4. Ciężki (Gwardia Kraków) [illegible]; 5. Zimny (Ogniwo Bytom) [illegible]; 6. Jasz (Związkowiec Łódź) [illegible].

100 m klas. „B" (motylkiem) przedbiegi: I — 1. Cichoński (Poznań) 1.17,6; 2. Dobrowolski (Zw. Łódź) [illegible]; 3. Zalisz (Poznań) 1,21.1; 4. Nikodemski (Włókniarz Łódź) 1.22.3; 5. Jabłoński (Ogniwo W-wa) 1,24.0; 6. Jaworski (Związkowiec Łódź) 1,27,8. II — 1. Szołtysek 1,20,2; 2. Marek (Ogniwo Bielsko) 1,23,8; 3. Urbański (AZS W-wa) 1,24,1; 4. Brejter (Polonia W-wa); 5. Klecka (Stal Katowice) [illegible]; 6. Langer (Stal Gliwice) 1.25,7; 7. Miller (Legia W-wa) 1,25.8.

W skokach tytuł mistrza Polski zdobył po raz czwarty z rzędu Bredlich (Stal Siemianowice) uzyskując 140,4 punktów; 2. Kłaptocz (Ogniwo Bielsko) [illegible]; 3. Brendler (Ogniwo Bytom) 129.28 pkt.; 4. Skorupka (Ogniwo Bytom) 120 pkt.

WYNIKI FINAŁOWE — Mężczyźni

100 m. dow. 1) Procel — Stal Katowice 1.03,0; 2) Ludwikowski — Ogniwo Warszawa 1.04,5; 3) Manowski — AZS Warszawa 1.05,5; 4) Mroczkowski — Ogniwo Warszawa 1.05,8; 5) Zimny — Ogniwo Bytom [illegible]; 6) Prządo — Ogniwo Bytom [illegible]; 7) Jakubowski — Ogniwo Wrocław [illegible]; 8) Fudała — Stal Gliwice [illegible]; 9) Marchlewski — Grom Gdynia 1.08.7.

200 m. dow.: 1) Ludwikowski — Ogniwo W-wa [illegible]; 2) Rybkowski — Stal Ostrowiec [illegible]; 3) Gremlowski — Ogniwo Bytom [illegible]; 4) Taedling — Warta Poznań 2.29,0; 5) Manowski — AZS Wrocław 2.31,0; 6) Marchlewski — Grom Gdynia 2.31,1; 7) Prządo — Ogniwo Bytom 2,31,2; 8) Boniecki — Zryw Łódź 2.31,7; 9) Ciężki — Wisła Kraków [illegible]; 10) Procel — Stal Katowice 2.34,0.

100 m. klas.: 1) Cichoński — Warta Poznań 1.16,2; 2) Szołtysek — Stal Katowice 1.16.9; 3) Dobrowolski — Zryw Łódź 1.19,8; 4) Zalisz — Warta 1.20,8; 5) Marek — Ogniwo Bielsko 1.21,2; 6) Urbański — AZS W-wa 1.21,8; 7) Nikodemski — Włókniarz Łódź 1.21,9; 8) Klecka — Stal Katowice 1.24,8; 9) Langer — Stal Gliwice 1.24,4; 10) Breiter — Kol. W-wa 1.26,2.

50 m. z granatem: 1) Zimny — Ogniwo Bytom [illegible]; 2) Procel — Stal Katowice [illegible]; 3) Gadomski — Ogniwo Bytom [illegible]; 4) Ciężki — Wisła 38,8; 5) [illegible] — Stal Kat. [illegible]; 6) Langer — Stal Gliw. 44,4; 7) Wedera — Stal Siemianowice 44,8; 8) Zrenner — Stal Gliwice [illegible].

Sztafeta 4×200 m. dow.: 1) Ogniwo Bytom 10.19,4; (nowy rekord Polski) 2) Ogniwo W-wa 10.23,8; 3) Związkowiec Łódź 10.49,0; 4) Legia W-wa 10.55,2; 5) Stal Ostrowiec 11.04,5; 6) Związkowiec Poznań 11.07,2; 7) Ogniwo Wrocław 11.18,2; 8) Gwardia Kraków [illegible]; 9) Stal Katowice 11.36,2; 10) Stal Gliwice [illegible].

CHŁOPCY

200 m. klas.: 1) Salwiczek — Górnik Zabrze 3.31,1; 2) Sobczyk — Spójnia W-wa 3.55,4.

100 m. grzbietowym: 1) Ćwierczek — Górnik Zabrze 1.3?4; 2) Kriese — Kolejarz Bydgoszcz 1.49,7.

50 m. dow.: 1) Ikiba — Górnik Zabrze 33,6; 2) Kriese — Brda Bydgoszcz 33,7; 3) Bura — Górnik Zabrze 36,4; 4) Macha — Górnik Zabrze 42,0.

CHŁOPCY (finały): 200 m dow.: 1. Kriese (Brda Bydgoszcz) 2,48,2; 2. Szperling (Włókniarz Łódź) 2,49,8; 3. Ćwierczak (Górnik Zabrze) 2,52,3; 4. [illegible]; 5. [illegible]; 6. Bury (Górnik Zabrze) 3,15,7.

Punktacja [illegible] przedstawia się następująco:

1) Ogniwo Wrocław 80 pkt.
2) Stal Katowice 70 pkt.
3) Ogniwo Warszawa 65 pkt.

W poniedziałek [illegible] na ostatnie dwie konkurencje: 1.500 m. dow. i 200 m. klas.

MOSKWA (tel). Doskonały pływak radziecki Meszkow ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego na [illegible] minuty.

PARYŻ (tel). Na pływackich mistrzostwach Francji Alex Jany uzyskał na 100 m. dow. czas 57.8 sek.

Zawody w Złocieńcu

ZŁOCIENIEC. [illegible] zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentacji studentów w. f. z Krakowa, Poznania, Wrocławia i Warszawy oraz kursu przodowników wf.

KOBIETY. 60 m.: 1) Czernik KPWF 8.4; 2) [illegible] — SWF. Poznań 8.6; 3) [illegible] — SWF Wrocław [illegible]. 4×100: 1) SWF Kraków 58.2; 2) SWF Wrocław [illegible]; 3) SWF Wrocław [illegible]. dysk: 1) Łaptaś — SWF Poznań [illegible]; 2) Sawicki K. — SWF Wrocław 21.77.

MĘŻCZYŹNI: [illegible] — A. W. F. Warszawa 11.5; 3) Kalbarczyk [illegible] — SWF Poznań [illegible]. 400 m.: 1) Dąbrowolski — AWF Warszawa 53.2; 2) Wałek — SWF Kraków 54.4; 3) Hryniewicz — SWF Wrocław 55.1. 1.500 m: 1) Konarski — AWF Warszawa 4:34; 2) Hryniewicz — SWF Wrocław 4:39; 3) Kuliński — SWF Wrocław 4:42.5. dysk: 1) Szmidt — AWF Warszawa 37.97; 2) Huba — KPWF 34.11; 3) Szmidt — SWF Poznań 34.31. w dal: 1) Popławski — KPWF 6.28; 2) Słupik — SWF Wrocław 6.16; 3) [illegible] Al. Poznań. oszczep: Szmidt — SWF Poznań 46.32; 2) Bondarczuk — AWF Warszawa 39.4; 3) Sagoń — KPWF 39.02; tyczka: 1) Pach — SWF Poznań 3.12; 2) Kostaszuk — SWF Poznań 2.81; 3) Naczyński — SWF Poznań 2.81; kula: Szmidt — AWF Warszawa 11.37; 2) Pach — KPWF 11.03; wzwyż: 1) Słupik — SWF Wrocław 1.80; 2) Popławski — KPWF 1.67; 3) Dębicki — SWF Wrocław 1.65.

Meldunki z różnych stron kraju

12:0 wygrał AKS w Koźlu

KOŹLE (tel.). W ramach akcji „Miasto Wsi" odbyło się tu spotkanie piłkarskie pomiędzy Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa a miejscowym Związkowcem. Spotkanie zakończyło się wynikiem 12:0 (10:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Spodzieja 4, Bareński, Muskała i Kulik po 2, oraz Bożek i Janduda po 1. Gra toczyła się pod znakiem stałej przewagi gości którzy zademonstrowali gospodarzom oraz 3.000 widzom wysoki poziom gry. Zawody prowadził Rewuzki.

Zwycięstwo ŁKS w Bielsku

BIELSKO. W ubiegły czwartek Związkowiec [illegible] pokonał Włókniarza z Bielska 3:2 (1:2). Bramki dla Związkowca zdobyli: Fójcik, Stachlewicz i Miodoński, dla Włókniarza Brasek i Kampka. Gra na średnim poziomie.

W niedzielę ŁKS Łódź spotkał się z Włókniarzem z Bielska odnosząc zwycięstwo 5:1 (2:1).

Bramki dla ŁKS zdobyli: Szwedziński, Baran 2, Petkolo i Hogendorf, dla miejscowych Kampka z karnego ze ręką.

ŁKS przez cały czas gry przeważał technicznie i grą zespołową, miejscowi starali się wyrownać swe braki wielką ofiarnością w [illegible]

BIELSKO (tel). W ramach akcji „Sport dla wsi" drużyna piłki nożnej Ogniwa z Bielska wyjechała do Strumienia, gdzie spotkała się z miejscową Wisłą, odnosząc zwycięstwo 8:2 (2:0).

Mecze towarzyskie

REP. WOJSKA POLSKIEGO KATOWICE — REP. WOJSKA POLSKIEGO WROCŁAW 2:0 (1:0)

KATOWICE. [illegible] w Katowicach [illegible] spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami wojskowymi Wrocławia i Katowic. Zawody stały na przeciętnym poziomie na wyróżnienie zasłużyła jedynie pomoc drużyny katowickiej. Wynik spotkania 2:0 [illegible] uważać [illegible] słuszny i całkowicie odpowiadający grze. Bramki zdobyli: Hahorek i Cygan.

GÓRNIK Ib JANÓW — ORZEŁ WEŁNOWIEC 1:1 (1:1); GÓRNIK KOSTUCHNA — GÓRNIK KATOWICE 2:2 (1:1); PODLESIANKA — GÓRNIK LIGOTA 1:1 (1:0); KOLEJARZ PIO [illegible] — GÓRNIK WESOŁA 2:2 [illegible]; STAL ŁAGIEWNIKI — NAPRZÓD LIPINY [illegible] (3:0); GÓRNIK WIREK — GÓRNIK ORZEGÓW 3:1 (2:1); PIAST PAWŁÓW — ŚLĄSK KOŃCZYCE 1:0 (1:0); GÓRNIK RUDA [illegible] BYTOM [illegible] (3:1).

GÓRNIK GLIWICE — WŁÓKNIARZ GŁUBCZYCE 3:0 (2:0). Spotkanie o „moralne mistrzostwo Śląska Opolskiego klasy B" przyniosło zwycięstwo Górników z Gliwic, który pokonał Polonię z Głubczyc 3:0 (2:0). Bramki [illegible]

ORZEŁ BRZEZINY — POLONIA BYTOM [illegible] ła [illegible] piłkarski z Orłem Brzeziny wygrywając po ciężkiej walce 4:3. Bramki dla gości zdobyli: Trampisz, Wiśniewski, Cegłarek i Biskup, dla pokonanych Rudy 2 i Krzewski 1.

Trójmecz żużlowy we Wrocławiu wygrał Gdańsk

WROCŁAW (tel). [illegible] dziej odbył się w Wrocławiu trójmecz żużlowy, zorganizowany przez miejscowego Związkowca. Do zawodów stanęły Motoklub Rawicz, Związkowiec Gdańsk i Związkowiec Wrocław. Zawody przeprowadzono systemem rozgrywek ligowych tzn. każdy z każdym. Jedynym, który wyróżnił się jazdą był reprezentant Polski Siekalski z Rawicza. Reszta zaprezentowała poziom dobry lecz nie wybitny. Miejscowi jechali stosunkowo słabo wskutek psucia się nie należycie przygotowanych maszyn.

Ostateczne zwycięstwo odnieśli [illegible] kowcem z Wrocławia 13 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Siekalski 1:46.4 min. Jest [illegible] czas o 10 sek [illegible] szy od rekordu toru, jednak dobry [illegible] żużla.

Po 9 biegach przewidzianych w programie odbył się bieg o najlepszy czas dnia, w którym zwycięstwo odniósł Klasa z Gdańska przed Schleerem z Wrocławia, Siekalskim i Kępałą z Rawicza. Zawody odbyły się bez wypadków.

Torowe wyścigi kolarskie we Wrocławiu

WROCŁAW. Ubiegłej niedzieli odbyły się na torze kolarskim Na Polach [illegible] we Wrocławiu wyścigi kolarskie na torze. W pierwszym biegu wzięło udział 8 zawodników pierwszego kroku na dystansie 10 okrążeń. Zwyciężył Fruszkin z Pafawagu — 2,14,4 min. 2) Focht (niestow.) 3.39.0; 3) Kwiatkowski (Pafawag). W drugim biegu (kartowiczów) na 30 okrążeń toru zwycięstwo odniósł Kukiel (Pafawag) 17.5 4; 2) Jeszkowski (Pafawag) 17.6.2; 3) Rajczyk (Ogniwo). W biegu dla licencjonowanych na dystansie 40 km (200 okr. toru) zwyciężył Janicki (Pafawag) 1.08.15 uzyskując 36 pkt.; 2) Wojtczak (Ogniwo Wrocław) 26 pkt. 3) Janicki Jan (Pafawag) 16 pkt.; 4) Trynkoś (Ogniwo Wrocław).

WARSZAWA. 30 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Związku Łyżwiarskiego. Wybrano nowe władze związku w składzie: prezes — Tarnowski; I wiceprez. — Podziński; II wiceprez. Łaniewska; sekretarz — Sybirski, skarbnik p. o. — Podziński; członkowie zarządu: Lewandowski, Ryter, Maczyński i Kowalski.

WARSZAWA. Do Warszawy wrócili kolarze — ZMP-owcy z 8-dniowego raidu po powiatach płn.-zach. woj. warszawskiego. Przybyłych witali przed gmachem ZSCh dyr. WUKF — mjr. Gerłowski oraz przew. Woj. Rady Sportu Wiejskiego — Sokół, który w swym przemówieniu podkreślił, że zawodnicy realizowali czynnie sojusz robotniczo-chłopski, pomagając w żniwach.

Kolarze przebyli 231 km, jadąc przez Kampinos, Łupki, Ojrzyn i Mięchówek. W czasie swego pobytu skosili oni i ustawili 2.100 snopów, oczyścili z chwastów 1 ha buraków, dokonali 120 zabiegów i opatrunków sanitarnych oraz w ośmiu miejscowościach zorganizowali wieczorki świetlicowe z montażem literackim, obrazującym 5-letni dorobek Polski Ludowej.

Za pracę społeczną i sportową wyróżnionych zostało 10 zawodników: Wierzbowicz, Orłowski i Jaworski z Gwardii, Bocian, Wójcik i Pęczyński ze Stali (Ursus) oraz Witanowski, Buchcar, Gabarkiewicz i Karczewski z ZMP. Jako nagrody otrzymali oni dętki i opony, ufundowane przez ZSCh. Ponadto wszyscy zawodnicy dostali od Woj. Rady Sportu Wiejskiego pamiątkowe proporczyki.

„Tour de Pologne"

WARSZAWA. Komisja Sportowa PZKol. ustaliła skład narodowej drużyny na wyścig Dookoła Polski, który przedstawia się następująco: Napierała (kapitan zespołu), Kapiak, Wrzesiński, Nowoczek, Wójcik, Rzeźnicki, [illegible], Wyglenda; rezerwowi: Czyż, Leśkiewicz, Gabrych i Siemiński. Zawodnicy polscy wyjechali w tym składzie na obóz kondycyjno-przygotowawczy, urządzony przez GUKF i PZKol. w Szczecinie. Według informacji kpt. Wiśniewskiego w [illegible] drużyny w składzie mogą zajść minimalne zmiany.

FSGT przysyła do Polski najsilniejszą reprezentację. Tylko trzech ze znanych w Polsce kolarzy z wyścigu Praga — Warszawa: Garnier, Herbulot i Riegert zdołało przebrnąć przez eliminacje, resztę ekipy tworzą: David, Alix, Serre, Maetri i Lemay. Rezerwowymi są: Brunel i Baquet, który był najlepszym kolarzem repr. Zw. Zaw. Francji, startującej w wyścigu Warszawa — Łódź. Kierownikiem drużyny francuskiej jest p. Deschamps — Sekretarz Generalny FSGT.

Na czele drużyny szwajcarskiej przyjedzie mistrz robotnicze Szwajcarii w r. 1949 — Gehri, dalej wicemistrz Theroulez oraz Puncheud, Rochet, Castellano. Nazwiska pozostałych trzech zawodników podane zostaną po ukończeniu eliminacji.

Anglicy także nadesłali nazwiska 5 kolarzy, trzech dalszych przyślą w najbliższym czasie. Skład repr. robotniczej Anglii wygląda następująco: Clarke, Bloomfield, Parker, Philip i Saunders.

PRAGA (tel.). Jak podaje prasa, na Tour de Pologne Czechosłowacja przysyła następującą ekipę: Vaverka, Pukiicky, Szramek, Pavlas, Ha[illegible] i Bohdan. Ponadto [illegible] dzie prawdopodobnie i [illegible] do Warszawy przybyłby samolotem wprost z Danii gdzie startować ma [illegible] ach świata Ve[illegible]y przy [illegible] z kolarzami duńskimi oraz francuskimi którzy wezmą udział w Tour de [illegible] kier. technicznym COS. Czechosłowacja wysyła bowiem na mistrzostwa w Kopenhadze całą drużynę, w której [illegible] Perlc, [illegible] i [illegible]. Czynione są starania, by [illegible] przybyła do Polski cała drużyna Czechosłowacji.

SZCZECIN. [illegible] obóz szkoleniowo-kondycyjny przyjechała do Szczecina grupa kolarzy, w skład której wchodzą: Napierała, [illegible], Wójcik, Wrzesiński, Czyż, [illegible], Nowoczek i Wyglenda.

Spodziewany jest również przyjazd dalszych reprezentantów. Zawodnicy rozpoczęli już w czwartek bm. pierwsze treningi na szosie i torze kolarskim. W [illegible] w Szczecinie znajduje się 25 zawodników. W dniu 7 sierpnia odbędą się w Szczecinie mistrzostwa Polski na torze.

Przed międzynarodowymi mistrzostwami Polski w tenisie

SOPOT. Na kortach tenisowych w Sopocie rozpocznie się za kilka dni [illegible] po wojnie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem czołowych zakiet Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Organizatorzy imprezy powiększyli pojemność kortów, które obecnie pomieszczą ponad 2.500 widzów.

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski rozpoczynające się 8 sierpnia połączone będą po raz pierwszy z [illegible] juniorów, na które Polski Związek Tenisowy zaprosił po 2 młodych zawodników z Węgier, Czechosłowacji i Rumunii. Zmierzą się oni z naszymi młodzikami.

Organizatorzy przewidują przyjazd następujących zawodników: Węgrów — Asbotha, Adama i mistrzyni Węgier Erdoedi; Czechosłowaków — Smolińskiego, Dostala, Krejcika oraz Miskovej, oraz Rumunów — Caralulis, Wiziru I i II Schmidta oraz dwie tenisistki. Rumuni przybywają z Bydgoszczy, gdzie w dniach 5 — 7 bież. mies. rozegrają międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia. Gry eliminacyjne odbywać się będą na pięciu kortach, ćwierćfinały na dwóch, a półfinały i finały na korcie centralnym.

Drużynowe rozgrywki tenisowe

STAL — CRACOVIA 11:2 w TENISIE

KRAKÓW (tel.). Tenisiści katowickiej Stali z J. Jędrzejowską, Bratkiem Niestrojem i Liciem na czele nie mieli [illegible] w uzyskaniu [illegible] zwycięstwa nad Cracovią 11:2.

SENIORZY: Jędrzejowska — Kołczowa 6:2, 6:0; Piątkowa — Jakubowska [illegible] 6:4; Bratek — Gajewski 6:1, 6:1, Niestrój — Kołcz 6:1, 6:0; Gutsfeld — Burda 6:5, 6:3; Skarżyński — Moj 5:7 6:6; Piątkowa Bratek — Jakubowska Herbst 7:5, 6:3; Jędrzejowska, Niestrój — Kołczowie 6:1, 6:4; Niestrój Bratek — [illegible] Kołcz 6:0, 6:2, Gutsfeld Skarżyński — Herbst Moj 6:3, 7:5.

JUNIORZY: Licia — Christ 6:4, 3:6 6:4; Skorupa — Kozłowski 3:6, 3:6; Licia, Skorupa — Christ Kozłowski [illegible] 3:6, 6:2.

GÓRNIK ZABRZE — AZS GLIWICE [illegible]

ZABRZE. Spotkanie o mistrzostwo śląskiej klasy A a zarazem o wejście do ligi tenisowej pomiędzy miejscowym Górnikiem a AZS z Gliwic zakończyło się wysokim zwycięstwem Górnika 10:2. W ub. tygodniu pokonali oni zespół AKS 8:4.

KARWINA (tel.). W ramach uroczystości jubileuszowych karwińskiej Polonii bawiła na Śląsku drużyna praskiej Sparty Ib która w sobotę pokonała w Orłowej Sokół 5:4 (3:[illegible]).

W niedzielę Sparta rozegrała mecz w Karwinie z Polonią. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polonii w stosunku 6:2.

BERLIN. Po raz pierwszy po wojnie reprezentacja piłkarska Radzieckiej Strefy Okupacyjnej weźmie udział w rozgrywkach piłkarskich zagranica — w Budapeszcie. Ostatni mecz [illegible] tej reprezentacji przeciwko mistrzowi strefy radzieckiej odbędzie się w Berlinie w dniu 17 sierpnia.

Mgr Stanisław Rybicki

Prawda w oczy

Węgierski trener o pracy naszych pływaków

PŁYWACZKI z Węgier urozmaiciły i to dość drastycznie tegoroczne mistrzostwa Polski. Było ich osiem. Wszystkie wygrały swoje biegi, dystansując nasze zawodniczki bezapelacyjnie. Zrobiły to tak lekko, bez wysiłku, jakby bawiąc się, bez jakichkolwiek oznak zmęczenia. Wiek zawodniczek od lat 12 do lat 17! Startowały one w Siemianowicach tylko w konkurencjach dla kobiet a nie juniorek.

Wszystko to powinno zastanowić znawców naszego sportu pływackiego z trenerami i instruktorami włącznie, których zresztą nie brak było na pływalni siemianowickiej.

Pływaczki węgierskie przed startem na Śląsku wykorzystały jeszcze południową przerwę w zawodach, żeby się „wykąpać" Wśród pozostałych na pływalni znawców było można usłyszeć pogardliwe głosy: „Co za styl!" — „Ależ ciapią tę wodę!" i t. p. Ale były i głosy diametralnie przeciwne. „Zdaje się, że nasze zawodniczki nie mają nic do powiedzenia" Te głosy ostatnie były raczej intuicyjne, bo przecież nikt nie wiedział, jakie Węgierki robią czasy. Były one wypowiedziane prawdopodobnie pod wrażeniem uderzającej swobody, z jaką w wodzie poruszały się dziewczęta węgierskie. Zachowywały się jak rozigrana grupa delfinów. Tak bardzo podobne były ruchowo do ryb. zwłaszcza przy wykonaniu nawrotów, gdy odsadzały się od niej potężnym a jednak miękkim uderzeniem nóg, przypominającym ruch płetwy ogonowej szczupaka lub pstrąga. Tak zżyte były z mokrym żywiołem, że trudno powiedzieć czy czują się lepiej w wodzie czy [illegible]

W dniu następnym nasunęła się rzadka sposobność rozmowy z opiekunem i nauczycielem pływaczek węgierskich, który był trenerem ekipy węgierskiej na Olimpiadzie w Londynie, Hunyadfim Istvanem z budapeszteńskiego Ferencvarosi Torna Clubu. Rozmowa miała mniej więcej następujący przebieg:

PYTANIE: *W jaki sposób dochodzicie do tak wspaniałych wyników w pływaniu?*

ODPOW.: Pracą i jeszcze raz pracą. Trener jest jedynie fachowym opiekunem, który pomaga osiągnąć wyniki lecz ważniejszym czynnikiem jest praca pływaka. Zawodnik musi pływać, pływać i jeszcze raz pływać. Jeżeli ta praca połączona jest z talentem, to wyniki nie dają na siebie długo czekać. A ja w Polsce nie widzę tej pracy. Jest dzisiaj np. piękny pogodny dzień a pływalnie, któreśmy objechali świeciły pustkami.

PYTANIE: *A jak ta praca wygląda na Węgrzech?*

ODPW.: Wszystkie dziewczęta które ze mną przyjechały wstają rano o godz. 5. Od godziny 6 do 7 z minutami trenują pierwszy raz, potem idą do szkoły lub biura a popołudniu są znów w pływalni i trenują do wieczora.

PYTANIE: *Jakie dystanse pływają zawodnicy w treningu?*

ODPOW.: Oto moja 12-letnia córka, której dystans wyścigowy jest 100 i 200 m crawlem pływa codziennie conajmniej 4.000 m, pomijając ćwiczenia specjalne w związku z poprawą stylu, naukę startów, nawrotów i t. p.

(Teraz rozumiemy, dlaczego one po biegach nie wykazują żadnych objawów zmęczenia. Po systematycznym pokonywaniu takich dystansów, przebycie trasy wyścigowej nawet najostrzejszym sprintem nie ma większego znaczenia, jak lekki spacerek.)

PYTANIE: *Czy zawodnicy węgierscy chętnie trenują?*

ODPOW.: Nie pytamy się ich o to. Jeżeli stwierdzam u zawodnika niechęć do pływania, posyłam go do domu. Jest na jego miejsce kilku innych, nad którymi warto popracować!

PYTANIE: *Kiedy zaczynacie naukę pływania?*

ODPOW.: Między 6 a 8 rokiem życia.

PYTANIE: *A jaką metodą uczycie pływać?*

ODPOW.: Ja stosuję metodę podpatrywania. Pozwalam dzieciom kąpać się razem z pływakami. One ich obserwują, naśladują ruchy i najczęściej same dochodzą do umiejętności pływania, nie wiedząc nawet kiedy. Wtedy zaczynam im powoli poprawiać ruchy. Nie od razu wszystkie, tylko stopniowo. Krok za krokiem w miarę nabywania umiejętności. Jak mam taką grupkę w ilości mniejwięcej 60, rozpoczynam z nimi już systematyczny trening. Przeciętnie po trzyletniej pracy mam siły, które mogą startować w zawodach.

PYTANIE: *W jakim wieku dopuszczacie pływaków do zawodów?*

ODPOW.: Wiek nie odgrywa żadnej roli, pływak, który robi czasy, pływa w zawodach.

PYTANIE: *Nie obawiacie się przeforsowania młodych organizmów?*

ODPOW.: W normalnych organizmach te wypadki prawie nigdy nie zachodzą. Poza tym pływacy w czasie treningu są stale pod dozorem lekarskim. Robi im się co pewien czas elektrocardiogramy, których krzywe wykazują momentalnie ewent. zboczenie patologiczne. Ale podkreślam, te wypadki są rzadkie i występują jedynie w organizmach z wadami wrodzonymi. Wręcz przeciwnie, systematyczny trening ma tylko dodatni wpływ na rozwój organów wewnętrznych. Mogę tutaj przytoczyć naszego mistrza Csordasa, który po dziesięciu przysiadach wykazuje identyczną krzywą cardiogramu jak w stanie spoczynku. Muszę tutaj dodać, że pływakiem reprezentacyjnym przestają się interesować trenerzy. Pływak taki wie, co ma robić, jak pracować i żyć higienicznie, żeby utrzymać się w formie, a jeżeli nie postępuje według tych wytycznych, kończy się sam i nikt łez po nim nie roni, bo są nowi na jego miejsce. Trenerów interesują tylko pływacy, którzy nie doszli jeszcze do szczytowej formy.

PYTANIE: *Interesuje mnie jeszcze bardzo sprawa stylu, albowiem stwierdziłem dosyć poważne różnice między stylem naszych pływaczek a stylem węgierskich pływaczek.*

ODPOW.: I ja odniosłem wrażenie, że Polacy zanadto przejmują się stylem, czasami zdawało mi się nawet, że styl przymuszony jakby wpływał ujemnie na swobodę waszych pływaków. Styl nie jest rzeczą, którą można stosować schematycznie, jednakowo u każdego. Różnica w budowie sprzeciwia się temu. W ruchach pływackich nie może być nic sztucznego, bo to obniża wynik. Owszem przyjmuję np. jako bazę, na której opieram pracę, crawl amerykański o zasadniczo określonych ruchach nóg i ramion, lecz nie krępuję zawodnika, jeżeli mu łatwiej jest przenosić ramiona bokiem nad wodą aniżeli górą. To nie ma żadnego znaczenia. Ważna jest dopiero praca rąk z chwilą zanurzenia ich w wodzie, bo wtedy one dopiero działają przy posuwaniu się naprzód.

PYTANIE: *Czy ta drużyna pływaczek, z którymi Pan przyjechał jest jakąś specjalną elitą węgierską?*

ODPOW.: Broń Boże! Takich garniturów mam w ramach mojego klubu trzy.

PYTANIE: *Co by należało zrobić, żeby podnieść w Polsce poziom wyczynowego pływactwa, bo samo umasowienie prawdopodobnie też nie dałoby należytych wyników. Czy miałoby np. sens wysłanie większej ilości zawodników na przeszkolenie na Węgry?*

ODPOW.: Nie!

PYTANIE: *Czy wobec tego sprowadzenie dobrego trenera węgierskiego do Polski dałoby lepsze rezultaty?*

ODPOW.: Też nie. Objeżdżałby on kolejno silniejsze ośrodki pływackie, chwilowo może by się coś poprawiło lecz po jego wyjeździe, wszystko w niedługim czasie spadłoby do dawniejszego poziomu.

Po długim zastanowieniu się Hunyadfi ciągnął dalej:

Moim zdaniem powinien przyjechać z Polski jeden człowiek na Węgry, ale taki, które się zna gruntownie na pływaniu, starszy już i rozsądny, który umiałby krytycznie przypatrzeć się naszej robocie. Mógłby ewt. mieć jeszcze 2 młodszych asystentów. Sam musiałby mieć większe zdolności niż tylko trenerskie. Musiałby przyjechać nie na dwa tygodnie, w których poznałby tylko mały wycinek naszej pracy, lecz conajmniej na trzy miesiące.

Powiadam musiałby mieć większe zdolności niż tylko trenerskie, bo musiałby dać gwarancję, że po powrocie do kraju potrafiłby przenieść to, co u nas widział, na wasz grunt i całą akcję szkoleniową jak i organizacyjną pływactwa polskiego pchnąć na nowe drogi. Oświadczam panu, że warunki pracy macie lepsze niż my. Mamy tylko jeden basen kryty w Budapeszcie a wy macie 8 na samym tylko Śląsku. Nasze pływalnie kipią od zawodników, a wasze stoją puste, nawet w pogodne dni, jak się zdołałem dzisiaj przekonać.

*

Jestem przekonany, że Hunyadfi ma rację w każdym słowie. Mam niezłomną nadzieję, że nasze władze sportowe nie przejdą do porządku dziennego nad tym wywiadem. Czas nagli, bo kto nie idzie naprzód cofa się!

Echa występów w Holandii

Leszno wita swych motocyklistów



Żużlowcy polscy: Smoczyk i Olejniczak (LKM Leszno), po powrocie z występów w Holandii, zostali serdecznie powitani przez mieszkańców Leszna i [illegible] Na [illegible] pierwszym planie od lewej: sekr. klubu, Nadolny, Smoczyk, trener Otto, Olejniczak, Olejniczak senior i przedstawiciel zarządu głównego ZS Unia — Swoboda.

[illegible] Orzałkiewicz, Leszno

LESZNO (kor.) Jak już podaliśmy, w środę powróciła do kraju po występach w Holandii reprezentacja motocyklowa Polski. Po powitaniu na dworcu w Katowicach zawodnicy uda[illegible] Żużlowcy Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego — Smoczyk i Olejniczak odjechali do rodzinnego Leszna.

— Holenderski Związek Motocyklowy — opowiada po drodze Olejniczak — sprawił nam bardzo serdeczne przyjęcie. Ustosunkowanie się licznie zebranej na wszystkich wyścigach publiczności, pomimo naszych porażek było bardzo miłe i sportowe. Jeżdżący przeciwko nam w Rijswijk Anglik Collins, podczas drugiego spotkania w Rotterdamie przyjął na siebie obowiązki „opiekuna drużyny" pomagając naszemu mechanikowi Filipowskiemu przy usuwaniu wszelkich defektów, przy czym robił to całkiem bezinte[illegible]

Dalsze wywody Olejniczaka przerywa Smoczyk:

— Największą jednak dla nas niespodzianką — mówi on — sprawił nam Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Unia", którego przedstawiciele powitali nas już na granicy w Zebrzydowicach.

— Ciekawy jestem jak wypadnie powitanie w Lesznie?

— Poza ojcem i bratem „Smoka" nie będzie chyba nikogo, gdyż nikt nie wie o naszym przyjeździe — twierdzi Olejniczak.

— Nie będzie tak źle prezesie (Olejniczak jest nie tylko czynnym zawodnikiem, lecz także i działaczem) przerywa delegat „Unii" — Swoboda, uśmiechając się tajemniczo.

Zbliżamy się do Leszna. Na peronie nie oglądano jeszcze w Lesznie takiego morza głów i takiej ilości kwiatów. Leszczyniacy godnie witają swoich reprezentantów. Pojawienie się Smoczyka i Olejniczaka w drzwiach wagonu wywołuje wielką radość. Wodzirej, popularny w Lesznie „Pirat" rzuca okrzyk: „Smoczyk i Olejniczak niech żyją", który podchwytują zebrani. Rozentuzjazmowany tłum skanduje „Smo—czyk, Smo—czyk" Z okien wagonów wychylają się zaciekawieni pasażerowie.

Pierwszymi witającymi są ojcowie żużlowców — „papa" Smoczyk i „papa" Olejniczak, serdecznie całują swoich synów. Następnie wita ich zarząd klubu, dekorując motocyklistów wstęgami z liści dębowych.

Formuje się teraz kolumna, której czoło stanowi poczet sztandarowy klubu, następnie auto z motocyklistami, którzy stojąc pozdrawiają wiwatujące na ich cześć tłumy, zebrane na całej trasie pomiędzy dworcem a lokalem klubowym.

Nad wejściem do lokalu klubowego [illegible] witamy". W udekorowanej sali zebrali się członkowie klubu i liczne rzesze sympatyków. Niestety, sala okazała się za szczupłą, ażeby pomieścić wszystkich chętnych, obejrzenia tej niecodziennej i pierwszej w dziejach miasta Leszna uroczystości.

Wita ich wiceprezes klubu — Smoczyk senior, który w krótkich słowach gratuluje im osiągniętych sukcesów i dziękuje za godne reprezen[illegible]



Najlepszy żużlowiec Holandii — Steeman

Fot. Schaepman, Haga

[illegible] Ludowej.

[illegible]



Powitanie zespołu polskiego [illegible]

— Olejniczak [illegible]

*

× Kasjer kolejowy w Lesznie twierdził, że przez cały ubiegły rok nie sprzedał takiej ilości peronówek jak w dniu powrotu Smoczyka z Olimpiady z Holandii.

× Zawodnicy polscy mieszkali w Rijswijk pod Hagą w hotelu, który istnieje od 1038 roku. Gospodarz hotelu opowiedział im całą jego historię [illegible]

× Z całym uznaniem wyrażają się nasi żużlowcy o kierowniku wyprawy — insp. Millerze, za jego troskliwą opiekę i koleżeńskie podejście.

× Całe Leszno żyło w napięciu od chwili wyjazdu aż do momentu powrotu swoich „pupilków" z Holandii. O wielkim zainteresowaniu świadczy najlepiej fakt, że wszystkie gazety piszące o żużlowcach, zostały wykupywane już w pół godziny po ukazaniu się w rozsprzedaży.

× Na pytanie o wyżywieniu w Holandii Smoczyk opowiedział: „Obsługa jest pierwszorzędna, lecz nie ma co jeść".

× Po otrzymaniu telefonu z Sosnowca Zarząd LKM zorganizował w przeciągu trzech godzin uroczystość powitalną, jakiej nie powstydziłaby się Stolica. W powitaniu uczestniczyło około 3 000 mieszkańców miasta.

× Konduktor w pociągu Katowice — Leszno po otrzymaniu biletu od Smoczyka, który był wykupiony na holenderskiej stacji Hook van Holland, nie wiedział co z tym „fantem" zrobić. Doradził mu Olejniczak mówiąc: „niech pan tylko zrobi dziurkę, resztę załatwimy sami".

× Na liczne zapytania co do jedzenia w Holandii odpowiada Olejniczak: „dziwię się, z czego ta wiara [illegible]

× „Nie ma to jak nasze jedzenie" — mówił Smoczyk. Dadzą ci tam tyle masła, żebyś czasem nie zapomniał, że jeszcze ono istnieje".

× Wszystkie kwiaciarnie i ogrodnictwa, dopytywały się, kiedy będzie znów jakiś wyjazd żużlowców za granicę gdyż takiego obrotu nie dawały dni najpopularniejszych imion.

× „Nie ma to, jak cztery kółka" — powiedział Smoczyk, który korzystając z uprzejmości zawodników holenderskich, prowadził z Hagi do Amsterdamu ośmiocylindrowy samochód wyścigowy z szybkością 170 km/godz.

W. [illegible]

Liga waterpolowa



Drużyna waterpolowa Legii — W-wa. Od lewej: Manartowicz, Brzozowski, Zelman, Szczypko, Karpiński, Nowicki, Kuśnierz, Czyperski i Cygański.

Fot. Boronowski

KATOWICE. W ub. tygodniu odbyły się na Śląsku dalsze spotkania o mistrzostwo ligi waterpolowej p których tabele rozgrywek przedstawiają się następująco:

Stal Ostrowiec	5	[illegible]	[illegible]
AZS Wrocław	9	[illegible]	[illegible]
Stal Katowice	9	[illegible]	[illegible]
Legia Warszawa	8	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Cracovia	8	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Polonia Bytom	7	11	[illegible]
Stal Gliwice	8	[illegible]	[illegible]
Spójnia Poznań	10	[illegible]	[illegible]
AZS Warszawa	7	[illegible]	[illegible]
Gwardia Wisła Kraków	6	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Warszawa	8	[illegible]	[illegible]

STAL GLIWICE — STAL KATOWICE 3:7 (2:3). Po przerwie goście zagrali doskonale, zdobywając bramki przez Procela i Hallora po 2, oraz Piwkę, Szczoka i Sędzielorza (po 1), dla pokonanych — Fudała 2 i Langier II.

STAL KATOWICE — OGNIWO BYTOM 4:5 (1:1). Katowiczanie ponieśli na własnym terenie niespodziewanej porażki z Ogniwem z Bytomia 4:5. Gra mało interesująca, akcje chaotyczne, słabe krycie napastników przez linie defensywne. Bramki dla gości zdobyli Dulkowiak 3, Zimny i Gajdzikiewicz po 1: dla pokonanych Procel 3 oraz Szczok 1.

POLONIA B — AZS WARSZAWA 5:0 v. o.

Wyznaczony na piątek mecz o mistrzostwo Ligi waterpolowej Polonia (Bytom) — AZS (Warszawa) nie od[illegible]

[illegible]

*

× [illegible]

*

[illegible]

Sportowcy w akcji żniwnej

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej, za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów KF i kierowników wszystkich ośrodków sporowych, organizuje masową akcję udziału sportowców i działaczy w pracach przy żniwach.

W sprzęcie zboża wezmą udział uczestnicy kursów, obozów szkoleniowych i kadra. Dyrektorzy WUKF-ów i kierownicy poszczególnych ośrodków sportowych, w celu uzgodnienia tej akcji, współpracować będą na szczeblu wojewódzkim z zarządami okręgowymi Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz na szczeblu powiatowym — z odnośnymi zespołami PGR.

Pomagajcie przy żniwach



To i owo...

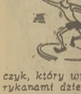
● Międzynarodowa Federacja Pingpongowa na podstawie wyników uzyskanych w sezonie 1948-49 ogłosiła światową listę klasyfikacyjną zawodników, zawodniczek, jak i drużyn. Wśród panów ustalono kolejność: 1) Leach — Anglia, 2) Vana — CSR, 3) Sido — Węgry, 4) Kocian — Węgry, 5) Miles — USA, 6) Raisman — USA, 7) Soos — Węgry, 8) Andrealis — CSR, 9) Bergman — Anglia, 10) Amouretti — Francja. W paniach pierwszeństwo przypadło Węgierce Farkas przed Mc Lean — USA, 3) Rozenau — Rumunia, 4) Hruskova — CSR, 5) Pritz — Austria, 6) Eliot — Szkocja, 7) Franks — Anglia, 8) Neuberg — Anglia, 9) Fuerstova — CSR, 10) Shavian — USA. Drużynowo w konkurencji męskiej kroczą na czele Węgrzy przed Czechosłowacją, USA, Anglią, Francją, Szwecją, Austrią i Jugosławią. W paniach Amerykanki przed Węgierkami, Czechosłowaczkami, Rumunkami, Belgijkami, Francuzkami, Austriaczkami i Szkotkami.



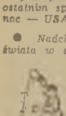
● Anglicy odwołali mecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Inglia uzgodniony i zatwierdzony przez Międzynarodową Federację L. A. na 11 i 12 sierpnia, nie podając bliższych powodów swego kroku.

● Jeden z najznakomitszych biegaczy narciarskich świata, zdobywca drugiego miejsca na 18 km w St. Moritz, Szwed Nils Ostenssen zginął przed kilku dniami tragicznie w katastrofie motocyklowej. Ostenssen miał 33 lata.

● „L'Equipe" — paryskie pismo sportowe ogłosiła listę najlepszych wyników lekkoatletycznych świata. Jest to lista interesująca, jednak nie kompletna. Zwraca uwagę brak wyników Australijczyków i lekkoatletów Dalekiego Wschodu, gdzie kilka niezłych wyników (trójskok) osiągnęli Koreańczycy. Z naszych zawodników znajduje się na liście jedynie Adamczyk, który wraz z dwoma Amerykanami dzieli miejsce dziesiąte w skoku w dal wynikiem 744. W poszczególnych konkurencjach prowadzą: 100 m Stanfield — USA 10.3; 200 m Patton — USA 20.2; 400 m Mc Kenley — Jamajka 46.2; 800 m Whietfield — USA 1.50.3; w biegach na 1500, 5000 i 10.000 m jak w liście najlepszych wyników europejskich, którą przynosimy w dzisiejszym numerze, a więc: Hansenne — Francja i dwukrotnie Zatopek — CSR; 110 m pł. Dillard i Dixon — USA po 13.8; 400 m pł. Moore — USA 51.1; 3000 z przeszk. Elvland — Szwecja 9.09.2; wzwyż Walters 2.035; w dal V. Bryan — USA 7.75; tyczka Montgomery — USA 445, trójskok Silvia — Brazylia 15.26; kula Fuchs — USA 17.42; dysk Gordien 56.46, młot Nemeth — Węgry 58.06; oszczep Hyytiainen — Finlandia 72.50. W kilku pozycjach zestawienie „L'Equipe" jest już nieaktualne po wynikach uzyskanych w meczu ZSRR — Czechosłowacja, mistrzostwach krajów południowej Ameryki i ostatnim spotkaniu w Oslo Północ — USA.



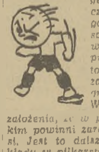
● Nadchodzące mistrzostwa świata w siatkówce odbędą się jak wiadomo w Pradze. Na teren rozgrywek przeznaczono tamt. sztuczne lodowisko. — Aby jednak wykonanie programu nie napotkało na żadne przeszkody projektuje się rozciągnięcie nad placami do gry, dużych płacht, co umożliwi zawody nawet podczas deszczu.



● Znana drużyna niemiecka Schalke 04 z Gelsenkirchen, w której jak wiadomo zawsze grało kilku Polaków, w ub. sezonie w mistrzostwach Niemiec nie odegrała żadnej roli. Obecnie jednak jest ona znowu w formie i ostatnio rozgromiła jeden z najlepszych zespołów szwedzkich AIK 8:1.

● W Chorzowie zmarł Maksymilian Hartlik, znany przed wojną długodystansowiec, kilkakrotny reprezentant i mistrz Polski, rekordzista Śląska na 3000, 5000 i 10.000 m. Hartlik był członkiem KS Stadion.

● W drużynach piłkarskich Włoch, gra około 30 cudzoziemców: Szwedów, Węgrów, Argentyńczyków, Duńczyków i Norwegów. Piłkarze włoscy zaprotestowali w tych dniach przeciwko importowi footbalistów zagranicznych i zagrozili strajkiem. Wychodzą oni z założenia, że w piłkarstwie włoskim powinni zarabiać tylko Włosi. Jest to dalszy przykład rozkładu w piłkarstwie zawodowym.



● W Sztokholmie z okazji wystawy sportowej spotkali się na 1000 m dwaj biegacze, którzy wy[illegible] z [illegible] i pracują dziś jako instruktorzy. Szwed Arne Andersson i Amerykanin Dodds. Zwyciężył Andersson w 2.34 min.

● W Czechosłowacji powstał dziesiąty polski klub sportowy, a mianowicie Sokół Kresy w Mostach koło Jabłonkowa.

ESTE

Lew Kassel · Wspomnienie radzieckiego piłkarza

Hip! hip! Bobrow!

Niedawno zamieściliśmy reportaż z przeżyć słynnego sowieckiego piłkarza, Semiczasnego, podczas podróży moskiewskiego Dynamo do Anglii i z jego doświadczeń w walce z popularnym Tomy Lawtonem. Dziś znów powracamy do tej słynnej wyprawy sportowej i oddajemy głos autorowi drugiej części wspomnień Dynamo z pobytu w Anglii — Wsjewołodowi Bobrowowi — który z 19 strzelonych angielskim bramkarzom goli 6 zapisał na własny rachunek.

Rytmiczny, monotonny, rozgłośny huk motorów naszego samolotu działa usypiająco. Berlin, gdzie w drodze ze Związku Radzieckiego do wybrzeży mglistego Albionu wypoczywaliśmy — pozostał za nami. Przypominam sobie już nie wiem po raz który wszystko to co czytałem o angielskiej piłce nożnej, przypominam sobie wszystkie debaty doświadczonych graczy, przestrogi i rady przyjaciół.

— Miej się na baczności, Sława i nie drybluj zbytecznie — radzili mi.

Na myśl o najbliższym spotkaniu ogarnęło mnie jakieś dziwne, nerwowe podniecenie „trema startowa" jak się ogólnie mówiło. Nic dziwnego, ileż to fantastycznych legend krąży wokół angielskich piłkarzy! Nazwiska o światowej sławie: Alex James, Teddy Drake, Bastin, Hapgood znaliśmy już dawno. Nie mówiło się przecież inaczej, jak „wielki Drake". Krążyły wieści że trenował on z zawiązanymi oczyma, aby „na ślepo" mógł strzelać bramki.

A teraz my, młodzi gracze, mieliśmy się spotkać i zmierzyć swe siły z takimi czempionami! Jak się gra potoczy? I czy ja, chłopak dwudziestotrzyletni, nie mający żadnych międzynarodowych doświadczeń, stanę na wysokości zadania wobec tych mistrzów?

Te i tym podobne myśli przelatywały mi przez głowę. I nawet nie zauważyłem kiedy pod skrzydłami naszego samolotu ukazał się Londyn. No, teraz się dopiero zacznie...

Odwagi Wsjewołod

Pierwsze wrażenia pierwsze przechadzki i pierwsze treningi mieliśmy już poza sobą. Nadszedł dzień pierwszych zawodów. Za parę godzin rozpocznie się rozgrywka. Co tu dużo taić: od samego rana apetyty mieliśmy nie najlepsze. I o czymkolwiek się rozmawiało, cokolwiek się robiło — nie podobna było oderwać myśli od stadionu „Chelsea". Dopiero gdy wielki autobus wiózł nas ulicami Londynu na stadion „Stamford-Bridge", udało nam się uspokoić się nieco.

Jesteśmy na miejscu. Stadion oblegają tłumy ludzi. Zupełnie tak samo jak na naszym Dynamo. Jak zawsze i jak wszędzie otoczyli nas kibice, prosząc o autografy. Oczy są w nas wpatrzone ludzie skandują: „Hip, hip Dynamo! Long life Dynamo!"

Nareszcie w szatni. Wymarzona cisza i spokój. Szafy wieszaki ławki — wszystko rzeczy znane. Mimo woli przychodzą mi na myśl ostatnie minuty przed finałową rozgrywką o puchar ZSRR. Właśnie miesiąc temu. Ta sama trema, to samo wzruszenie.

Albo... rok 1942, Omsk. Pierwsza moja walka w reprezentacyjnej drużynie miasta przeciwko leningradzkiemu Dynamo. Nie miałem wtedy jeszcze ani 18 lat. Jakie to śmieszne, że byłem znacznie mniej zdenerwowany niż w tej chwili.

Stracona okazja

Stoimy w szeregu na środku boiska i podajemy Anglikom kwiaty. Ja swój bukiet podałem środkowemu napastnikowi, Harrisowi, przyglądając mu się z wielkim respektem.

Gwizdek. Zawody rozpoczęte. Zapomniałem już o wszystkim. Trzeba grać i tylko grać! Atakujemy. Mija pierwszych dziewięć czy dziesięć minut. Bieskow wspaniale „wystawia" piłkę jak się to mówi — w uliczkę. Obrońcy są po bokach. Prę z całej siły wraz z piłką do jakichś jedenastu metrów do bramki. Nagle, niespodziewanie poprostu jakby spod ziemi wyrasta Woodley. Ah, jakaż mała jest przestrzeń bramki...

Strzelam z całej siły. Przeniosłem! I to ledwie o pół metra nad poprzeczką. Ryki i cała skala okrzyków na trybunach ogłuszyły mnie po prostu. W Moskwie wykorzystałbym taką okazję jak nic, bez najmniejszego trudu. Muszę bardziej uważać. Staram się to naprawić... Strzelam dwa razy i — obok. A tymczasem atak Chelsea wykorzystują nasze niepowodzenia i strzelają dwie bramki. Prowadzi Anglia 2:0 A że nieszczęście zwykło chodzić w parze potwierdził i nasz Gołowiew, specjalista od rzutów karnych, kiedy fatalnie przestrzelił karnego... To już był naprawdę wyjątkowy pech.

W przerwie staraliśmy się przeanalizować pierwszą połowę gry. Ileż wspaniałych okazji zostało nie wykorzystanych! Poczułem, że ogarnia mnie pasja — ale taka szlachetna sportowa pasja.

— Podaj — powiadam cicho Bieskowowi — podaj porządnie piłkę a ja strzelę gola, daję ci słowo honoru, strzelę!

A Bieskow — jak zwykle — zimnokrwisty i opanowany, uśmiecha się tylko niewyraźnie.

W walce z zegarem

Zaczęła się druga połowa gry. Nareszcie Karcew potężnym, długim strzałem zdobywa dla nas pierwszą bramkę, w chwilę później Archangielskij drugą bramkę wyrównuje. Ale Anglicy w odpowiedzi strzelają nam trzeciego gola. Gra dobiega końca, stosunek 3:2. Do końca pozostaje tylko dziewięć minut. Gospodarze pewni są zwycięstwa — już tylko 8 minut. My nie możemy przegrać tych zawodów! Atakujemy bez przerwy. Jeszcze tylko siedem minut. Wskazówka wielkiego zegara w kącie boiska zbliża się nieuchronnie do cyfry 45. Muszę ją przegonić. Muszę!..

W tym momencie Archangielskij ostrym strzałem posyła piłkę na bramkę. Odbija się ona od poprzeczki na lewy róg pola karnego. W tej samej sekundzie jestem przy niej. Bez namysłu, bez cienia zastanowienia biję lewą nogą o parę centymetrów nad ziemią w prawy róg bramki. Siatka... Gooool! Krzyki wrzaski... Semiczasnyj rzuca mi się na szyję i całuje z wielkiej radości. Wyrównaliśmy 3:3. Debiut na angielskiej ziemi udał się.

Rozpoczynam serię w Cardiffie

Gramy przeciwko Cardiff City. Młodzi, dobrze zbudowani gracze, bajecznej wprost ruchliwości i szybkości. Zaraz na samym początku Bieskow idealnie wprost „wystawił" piłkę. Bramkę miałem po lewej ręce, w odległości jakichś dwunastu metrów. Ruszam gnam szybko jestem o ułamek sekundy wcześniej niż obrońca przeciwników i posyłam głową piłkę w „okienko", w prawy róg. Bramkarz Mac Laulen robi wprawdzie robinsonadę i niemal palcami sięga piłki. Ale to „niemal" obliczane w centymetrach w piłce nożnej bardzo wiele znaczy. Jest w tym momencie 1:0. W chwilę później mój sukces poprawia Bieskow a Archangielskij ustala wynik pierwszej połowy gry na 3:0.



Bobrow doskonały piłkarz i hokei- [illegible]

„Pryszcz" po przerwie

Prowadzimy atak prawą stroną. Bieskow podaje piłkę na mnie. Przerzucam sobie ją tak, jak to robił Karcew, z lewej nogi na prawą i strzelam w róg 4:0! Zapowiada się katastrofalna klęska gospodarzy. Posypały się dalsze bramki. Pamiętam specjalnie te, które — jeżeli się mogę tak wyrazić — były mi „najbliższe". I nigdy nie zapomnę pewnego epizodu, jaki miał miejsce właśnie w tym momencie.

Sołowiew podciągnął piłkę aż na linię autową i nieoczekiwanie zagrał od tyłu. Wyłowiłem ją dosłownie w odległości czterech metrów od zamurowanej graczami bramki. Bramkarz zdenerwowany był do ostateczności. Najpierw padł na kolana, potem podniósł się i gotował się rzucić pod nogi. Przypuszczam jednak, że się rozmyślił, gdyż nagle złożył w moją stronę niezwykle elegancki ukłon. Trybuny zatrzęsły się od śmiechu. Mac Laulen ostatecznie zdecydował się na skok. A ja właśnie tego czekałem: błyskawiczny ruch ciała, podanie do środka i Bieskow bije szóstego gola!

Zwycięska bramka

Trzeci z kolei mecz graliśmy ze słynnym Arsenałem, a właściwie żeby tak powiedzieć prawdę — to z drużyną reprezentacyjną Anglii. Bo tego dnia barwy Arsenału włożyło nie mniej niż sześciu graczy z innych klubów Anglii. Było to jedno z najcięższych spotkań, w jakim kiedykolwiek brałem udział. Mgła była tak gęsta że widać było najwyżej na odległość pięciu metrów. Podania przyjmowaliśmy raczej instynktownie niż oczyma.

Udało nam się wyrównać przewagę Anglików 3:3. Odetchnęliśmy z ulgą. To już dwa mecze na remis. H, żeby się tak udało ten wygrać?...

Na polu karnym Bieskow walczył z olbrzymem Joe. Ze strachu by nie utracić piłki, pcełał ją do tyłu. Pędząc za nim wpadam na piłkę i bez namysłu strzelam prawą nogą w bramkę. Bramka! 4:3! Zwycięstwo! Wygraliśmy z Arsenałem.

Tysiące widzów, patrzących na ten strzał (nie chwalę się, ale pięknie siedział!) wpadło w szał.

—O, Bobrov! Hip, hip, Bobrov! Very good...

Przyznam się że to była najpiękniejsza bramka w mojej niezbyt jeszcze długiej karierze piłkarskiej, no i ostatni, szósty już „prezent" dla angielskich bramkarzy.

1026 bramek w 253 meczach

o mistrzostwo Śląskiej klasy A

KATOWICE. Po 253 spotkaniach zakończone zostały piłkarskie mistrzostwa śląskiej klasy A. W grupie I mistrzostwo przypadło Górnikowi Ligota, 2) Górnik z Radzionkowa. W rozgrywkach zdobyto 1026 bramek, co daje na jeden mecz 4 bramki. Najlepszymi atakami poszczycić się mogą: Górnik Ligota i Górnik Makoszowy, które w mistrzostwach zdobyły po 83 bramki. Najmniej bramek (19) strzeliła Kopalnia Eminencja. Na listę najlepszych strzelców zapisało się 182 piłkarzy, pierwszym miejscem podzielili się: Breiter (Azoty Chorzów) i Kisiel (Górnik Makoszowy) po 25 bramek. Dalsze miejsca zajęli: Proksza (Górnik Ligota) — 24, Hachorek (Gwardia Katowice) — 22, Śmietana (Chemik Mała Dąbrówka) — 21, Musialik (Górnik Kosztowy) — 20.

Strzelcy bramek w klubach:

[illegible]PA I:

GÓRNIK LIGOTA: Proksza 24, Drozdek 14, Halke 8, Zakrzewski 6, Kubica 3, Maas, Michalski po 2, Rozmus 1 oraz trzy samobójcze.

GWARDIA KATOWICE: Hachorek 22, Koselski 9, Lubas 8, Wróbel 6, Ruda 4, Hochwal 3, Strzelecki 2, Cygan 1 i 1 samobójcza.

GÓRNIK DĘBIEŃSKO: Bednorz 13, Machnik 11, Frydacki 6, Korzuśnik 3, Zaik, Kurpanik, Biskup i Majorczyk po 2, Nigiel 1.

LECHIA MYSŁOWICE: Palka 14, Pocwa III 8, Mikunda 7, Latusiński 4, Kopernlok i Pocwa II 2, Pocwa I 2, Szmyd 1.

STAL SZOPIENICE: Pająk II 12, Jochemczyk II i Pilarek II po 7, Magner 4, Berger 3, Jochemczyk I 2, Morgała i Dera po 1.

STAL DZIEDZICE: Mańdok 15, Chrząszcz 13, Czyżyk 12, Waliczek 3, Fogl 2, Borgiel i Jonkisz po 1 oraz jedna samobójcza.

KOLEJARZ KATOWICE: Morhardt 11, [illegible] cyga, Olejnik, Musiał i Prutek po 1.

GÓRNIK KOSTUCHNA: Musialik 20, Dziubany 7, Pilorz 4, Polap i Los[illegible]

CHEMIK MAŁA DĄBROWKA: Śmietana 21, Głąbik 12, Kajzer i Szymborski po 6, Fraj 4, Kątny 2, Zieja 2, Cholewa i Sidin po 1.

GÓRNIK (KLEOFAS) ZAŁĘŻE-DĄB: Przybyłok 16, Grzegorczyk 9, Dintelewicz i Kryst po 4, Blaszczyk 2, Szopa i Pilarski po 1.

ZABŁOCIE: Gruszka 7, Siterok 5, Gowin i Palik po 4, Miodoński 2, Gawron 2, Wojtyła 1.

GÓRNIK (KOP. EMINENCJA): Barczyk i Kessner po 5, Cetecki i Krawczyk po 3, Pilarski 2, Piec 1.

GRUPA II:

GÓRNIK RADZIONKÓW: Jacek 12, Sołtysik 11, Michalik i Skoruba po 7, Brol i Goluś po 2, Orliński i Czech po 2, Glige, Jolik, Dziewic, Czech po 1, jedna samobójcza.

GÓRNIK MAKOSZOWY: Kisiel 25, Skrzypczyk 10, Kasperczak, Orszulik, Mika i Wieczorek po 6, Fiszer 2, oraz Pieczka i Wyrzgolik po 1.

BATORY: Tim i Brom po 10, Mrchen 8, Malcherek II 7, Wyrwolik i God II 4, Rudolf i Korzeniec po 3, Filip i Kusz po 1.

RUCH Ib: Rurański 14, Żurek 7, Gromotka I i Frycz po 6, Fus 4, Haliński 3, Świerkot i Skóra po 2, Gromotka II i Dzielong po 1.

AZOTY CHORZÓW: Breiter 25, Glanz 17, Dykta 4, Maron i Piotrowski po 3, Maleja 2, Suszczyk, Wostal, Kaczmarek i Kraska po 1.

GÓRNIK MICHAŁKOWICE: Brzytwa 17, Lisiński 16, Piela 8, Czech i Czernik po 4, Musialik 3.

ŚLĄSK T. GÓRY: Gajda i Cholewik po 10, Mościński 8, Bok 7, Bógdol 5, Cichoń 3, Siwek 2, Gromatka i Sztol po 1.

GÓRNIK RUDA: Szafranek i Pohl po 6, Szmieja 5, Kajzer i Cieślik po 4, Biniek 3, Chyblarz, Wiszczok i Biskup po 1, jedna samobójcza.

GÓRNIK ORZEGÓW: Kokoszka 12, Korzonek 7, Dworek 6, Karmański 5, Senek i Urbaszik po 1, jedna samobójcza.

PIAST PAWŁÓW: Major 12, Sznajder 10, Kurpanik 7, Pytlok 4, Sodawiec 2, Zezabieczny i Gienek po 1.

AKS Ib: Januszek 6, Pisarek 6, Prudło i Boryczka po 4, Kalus 2, Kenczy 2, Piec II i Skupien po 1.

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE: Żymla 12, Rudolf 6, God III 4, Kulewik II 2, God II 1.

Lista najlepszych strzelców w mistrzostwach na rok 1948/49 w okręgu Śląsko-Dąbrowskim we wszystkich klasach przedstawia się następująco:

1) Breiter (Azoty Chorzów) — 25 bramek; 2) Kisiel (Górnik Makoszowy) — 25; 3) Proksza (Górnik Ligota) — 24; 4) Śmietana (Chemik Mała Dąbrówka) — 21; 5) Musialik (Górnik Kosztowy) — 20, 6) Bożek II (Górnik Mysłowice) — 19; 7) Olszewski (Górnik Sosnowiec) — 18, Szleger (Górnik Knurów) — 17; 8) Byczek (Stal Łagiewniki) — 17.



ERYK KISIEL

Echa regat w Łęgnowie

Byłem na regatach międzynarodowych w Łęgnowie w dniach 23 i 24 lipca. Osady kobiet — węgierskie i czeskie — aczkolwiek pokazały, że są lepsze od naszych nie interesowały tak, jak nasze młode, a nadzwyczaj ambitne i dobrze się zapowiadające: jedynka męska — Kocerka Teodor i czwórka AZS-u Wrocławia, trenowana przez Bujwida.

Kocerka — to niezaprzeczenie wielki talent, posiadający walory które należycie wykorzystane mogą nam dać wioślarza o światowej skali. Pomimo wielu błędów technicznych, [illegible] niejszego artykułu, potrafił z niezwykłą zaciętością doprowadzić w ciągu jednego sezonu do tego, że mógł przyjść o kilka zaledwie długości z różnicą 6 sekund za Vereyem — to jest niewątpliwie sukces. Jednak je[illegible]stawiają dużo do życzenia. Kierownictwu klubu, który go wychowuje należy zwrócić uwagę, że [illegible]orzystywać, należy dać mu warunki [illegible] telnej pracy w jednym kierunku. Kocerka zaś startuje jeszcze w czwórkach i ósemkach. Skutki takiego szafowania mogą być w krótce bardzo przykre. Może on sam jeśli potrafi ocenić życzliwą radę piszącego te słowa zrezygnuje z wioseł długich, poświęciwszy się wyłącznie jedynkom. Tak dla niego, jak i przede wszystkim dla kraju byłoby to wskazane ze wszech miar — Verey bowiem, aczkolwiek w Szwecji pokazał, że jest jeszcze wioślarzem na skalę międzynarodową za kilka lat będzie musiał ustąpić miejsca młodzieży.

A miejsce po nim może z powodzeniem zająć właśnie Kocerka o ile nie da porwać się ambicji wiosłowania na punkty dla klubu.

Drugą rewelacją była osada AZS-u wrocławskiego — czwórka trenowana przez inż. Bujwida, który przed wojną trenował Vereya, on go wyszukał, posadził na łódź i postanowił z niego zrobić mistrza. Osiągnięcia jego pracy dały nam wioślarza, przed którym drżały najlepsze wiosła Europy i całego świata — wystarczy przypomnieć rekord toru w Henley ustanowiony przez Vereya w 1939 roku. Dziś Bujwid sięga wyżej — postanowił styl wioślarski, wypracowany w Krakowie przeszczepić na teren Wrocławia, postanowił wykazać, że nie tylko na wiosła krótkie można wyrywać techniką krakowską.

Wyniki ma już w tym sezonie, i wyniki mieć będzie c[illegible]skując ze sposobu [illegible] jego prawie że dwumetrowi „chłopcy" bieg ostatni rozegrali.

O ile praca jego nie dozna zaburzeń, o ile jego czwórka będzie mogła potrenow[illegible] lat może ni[illegible]pie. Wolne, długie i opanowane pociągnięcia, przy mocnej pracy w wodzie i spokojnym podjeżdżaniu dają tej osadzie dużą przewagę nad przeciw[illegible]

Ponieważ wadą naszą — wadą sportu polskiego jest przygotowanie nawet międzynarodowych imprez ad hoc — na kolanie, pozwalam sobie zwrócić się z apelem do władz sportowych, żeby obserwując w tym i przyszłym roku starty wyżej wspomnianych osad wzięły pod uwagę jako przyszłych naszych reprezentantów na Olimpiadzie i umożliwiły tak zawodnikom jak i ich trenerom spokojną pracę, wzamian za co mogą oni z powodzeniem przywieźć do kraju w roku 1952 medale.

Dr Jerzy Mostowski

Z Zagłębia

* Przed meczem o wejście do II ligi rozegranym w Sosnowcu pomiędzy miejscowym zespołem Stali, a imiennikiem z Bobrku, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej obdarzył reprezentantów barw reprezentacji Polski juniorów Powązkę i Majewskiego II — upominkami (wieczne pióra i książki).

* W meczu piłkarskim Stal Dąbrowa Górnicza zwyciężyła Górnik (Polonia) Piekary 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Piotrkowiak 2 i Trzaska 1.

* W rozgrywkach finałowych o wejście do klasy B Zagłębia Budowlani Jowisz, odnieśli zwycięstwo nad SKS Zawiercie 4:2 (2:1). W dotychczasowych rozgrywkach prowadzą Budowlani Jowisz mając 4 gry 7 pkt. przed Chemikiem Strzemie-

Wzdłuż i wszerz Śląska

* Trzy sekcje kolarskie: Stal Siemianowice, Stal Cieszyn i Stal Sosnowiec zgłosiły swój akces do PZKol.

* Piłkarz chorzowskiego Ruchu, Cebula, objął treningi piłkarskie Stali Siemianowice.

* We wtorek, 26 bm., zmarł znany i ceniony działacz i sędzia pięściarski, Kulig z Katowic.

* Wobec remontu boiska, Górnik Orzegów będzie rozgrywał wszystkie mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A na obcych boiskach.

* Jako czyn Odrodzeniowy zawodnicy Górnika Załęże-Dąb wybudowali boisko do gier sportowych.

* W najbliższym czasie, dzięki subwencji ZS Unii, chorzowski Ruch przystępuje do budowy betonowego toru kolarskiego.

* Bramkarz ZKSM Baildon, Gądzik, podpisał deklarację do Górnika Załęże-Dąb.

* Śląski Okręgowy Związek Gimnastyczny urządza 4 września gimnastyczne mistrzostwa Śląska w Katowicach.

* Śląski OZPN zatwierdził 40 kandydatów na sędziów piłkarskich.

* Chorzowski Ruch posiada w tej chwili pod względem ilości zawodników najliczniejszą sekcję kolarską w Polsce.

* Na skutek odwołania się Górnika Załęże-Dąb do Zarządu Śl. OZPN w sprawie wykluczenia górników z rozgrywek mistrzowskich do końca roku, władze piłkarskie po ponownym zbadaniu wypadków, jakie miały miejsce na meczu Górnik — Górnik Kostuchna postanowiły z dniem 1 września odwiesić klub i boisko w Załężu.

* W bież miesiącu Górnik Mysłowice obchodzić będzie jubileusz 40-lecia istnienia.

* Celem spopularyzowania szczypiorniaka, katowicka Spójnia rozegra w Ligocie pokazowe spotkanie z AZS Katowice.

BYTOM W zorganizowanym tutaj wyścigu ulicznym nie doszło do większych sensacji. Jako jedyny ciekawy wynik zanotowaliśmy rewanż Hennka, który zdecydowanie zwyciężył Jankowskiego z Polonii bytomskiej.

Lekkoatleci Rumunii prowadzą 57:48 pkt.

Warszawa (tel). Jeszcze nie przebrzmiały echa mistrzostw Polski, a już w tydzień później lekkoatleci stanęli do walki w międzypaństwowym meczu z Rumunią. Skład obu reprezentacji był nieco osłabiony. U gości brak było ich najlepszego sprintera, Molny i średniodystansowca Moskovica. W szeregach polskich nie widzieliśmy filara polskiej lekkiej atletyki Łomowskiego, który jakoby na skutek trudności rodzinnych nie mógł przyjechać z Wybrzeża.

Po krótkich i serdecznych przemówieniach przedstawicieli obu związków lekkoatletycznych, rozpoczęto spotkania. Mecz obfitował w szereg niespodzianek. Dostarczycielami ich byli przede wszystkim nasi zawodnicy, którzy wykazali dużo zaciętości w bezpośredniej walce. Statkiewicz, który przed tygodniem „nie był jeszcze gotów" dzisiaj pokazał, że stać go na dobry wynik. Drugi nasz reprezentant na tym dystansie, młody i utalentowany Korban, dowiódł, że nie obawia się przegranej i walczył jak równy z równymi, dzięki czemu zajął trzecie miejsce, uzyskując jak na nasze stosunki, niezły wynik.

Drugą dla nas miłą niespodzianką był wynik Puzia na 400 m. przez płotki. Mimo przegranej, Polak zdobył się na walkę, a jego wynik 55,6 świadczy, że jeszcze jeden poważniejszy start, a może on zbliżyć się do rekordu Kostrzewskiego.

Zawodnicy nasi robili na ogół co mogli, ale spotkali się z silniejszą i lepiej przygotowaną reprezentacją.

Po pierwszym dniu zawodów Rumuni prowadzą różnicą 9 pkt. Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg na 100 m. Po lekkim falstarcie Kiszka z miejsca wyszedł do przodu, uzyskując przewagę. Zbliżył się wprawdzie do niego w czasie biegu Buhl, ale utracona przestrzeń, nie był już w stanie nadrobić. Kiszka biegł wspaniale i pierwszy wpadł na taśmę tuż przed Buhlem. Wysiłki Rumunów na nawiązanie walki spełzły na niczym.

Gorzej powiodło nam się na 3000 m z przeszkodami. Kielas przegrał do Firea, który dysponował lepszą kondycją. Gdyby Kielas był w formie, jak przed tygodniem w Gdańsku, być może, sytuacja byłaby inna. Czas zwycięzcy gorszy od wyniku Kielasa w ub. niedzielę na mistrzostwach Polski. Polak jednak wyraźnie nie był dysponowany. Po konywanie przeszkód, szczególnie rowu z wodą, wypadło fatalnie. Biernat walczył bardzo ambitnie i uplasował się na trzecim miejscu.

W skoku w dal wypadliśmy gorzej niż przypuszczano. Wygrał wprawdzie lekko Adamczyk, ale walka o drugie miejsce toczyła się przez cały czas, a trzej pozostali zawodnicy uzyskali jednakowy wynik wskutek czego o miejscu zadecydowały dodatkowe skoki. Wyszli z nich zwycięsko obaj Rumuni, Kiszka, który skakał bezpośrednio po setce znalazł się na ostatnim miejscu.

Brzozowski i Skałbania w skoku wzwyż byli wyraźnie zdenerwowani pierwszym udziałem w reprezentacji. Nie potrafili też powtórzyć swych wyników z Gdańska. Wygrał w pięknym stylu Rumun Soeter, uzyskując wysokość 190.

Pod nieobecność Łomowskiego w kuli triumfował Rumun Raica. Wynik nie był nadzwyczajny i zapewne Łomowski, gdyby startował, mógł łatwo wygrać. Polacy Krzyżanowski i Praski, znaleźli się na drugim i trzecim miejscu.

Bezpośrednio po pchnięciu kulą odbył się rzut dyskiem. Tutaj wypadliśmy jeszcze gorzej. Raica i Konstantin zajęli dwa pierwsze miejsca.

Na 400 m przez płotki widzieliśmy bardzo łatwą walkę stoczoną przez Puzia z Rumunami. Polak uzyskał wynik 55,6. Na czwartym miejscu znalazł się Wdowczyk.

Gwoździem pierwszego dnia był bieg na 800 m. Doskonały Dalmatiu pobiegł pierwsze okrążenie stosunkowo wolno. Statkiewicz szedł na trzecim miejscu. Po 400 m. zaatakował on Rumunów i chciał wyjść na prowadzenie. Na wirażu doszło do małego nieporozumienia. Rumunii, nie chcąc go wypuścić, bronili się rękoma, po wyjściu na prostą Statkiewicz atakuje Dalmatiu, ten robi duży wysiłek i stara się oderwać. Na trybunach entuzjazm. Wszyscy dopingują Statkiewicza. Temu jednak na ostatnich metrach brak szybkości. Czas zwycięzcy 1.55, Statkiewicza 1.55,6 a więc najlepszy polski wynik po wojnie. Doskonale spisał się Korban, który był wcale szybki i na ostatnich metrach minął drugiego Rumuna, uzyskując najlepszy wynik życiowy.

Sztafetę 4×100 wygrali Polacy pomimo braku dobrych zmian.

W biegu na 10 km zwyciężył Gradu — Rumunia przed Christmanem Rumunia w jednakowym czasie 32.49. Trzecim był Więcek 33.25.

K. Kucharski.

MEKSYK. Zwycięstwo tenisistów australijskich w spotkaniu o puchar Davisa z Meksykiem jest pewne. Po pierwszym dniu Australia prowadzi [illegible]

NOWY JORK (tel.). W drugim dniu międzystrefowego meczu tenisowego o puchar Davisa Australia zdobyła trzeci punkt w spotkaniu z Meksykiem, zapewniając sobie w ten sposób miejsce w finale. Para australijska Sidney — Bromwich wygrała 6:0, 6:4, 6:2.

PRAGA (Tel.) W sobotę rozegrane zostały w Pradze spotkania międzypaństwowe w szczypiorniaku męskiego i żeńskiego pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Węgier. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem zespołów węgierskich. W konkurencji

PRAGA (tel.). Rozegrany w drugim dniu mecz międzypaństwowy szczypiorniaka pomiędzy reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji zakończył się ponownym sukcesem drużyn węgierskich. Mężczyźni wygrali 8:0 (5:0), a kobiety 8:3 (3:3). Były to mecze szczypiorniaka 7 osobowego.

Rekord świata w kuli

Północ — USA

224,5 : 238,5 pkt.

OSLO. (tel.) Mecz lekkoatletyczny Północ — USA zakończył się zwycięstwem Amerykanów 238.5: 224.5 pkt. Mecz trwał 3 dni, obejmował pełny program olimpijski oraz sztafetę 4×1500 m. Północ złożona była z zawodników Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii i Islandii. W roku ub. projektowany był mecz Ameryka — Europa jednak ze względów politycznych, działacze Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej woleli nie dopuścić do tego rodzaju spotkania, a zastąpić go meczem Północ — USA. W reprezentacji Europy oprócz kilku Francuzów Anglików i Włochów znaleźliby się: zawodnicy radzieccy — węgierscy, czechosłowaccy i Polak Adamczyk.

Mecz Północ — USA odbył się na stadionie Bisleta. Jest to stadion o wyjątkowym szczęściu do rekordów światowych. I tym razem padł tam rekord światowy, a mianowicie w pchnięciu kulą. Ustanowił go Amerykanin Fuchs wynikiem 17.79 m. Poprzedni rekord należał do Murzyna amerykańskiego Fonville i wynosił 11 cm mniej. Ciekawe, że przełamanie granicy 17 m w kuli nastąpiło też na stadionie Bisleta w roku 1934, kiedy Amerykanin Torrance uzyskał 17.40 m, co przez długie lata uważane było za granicę ludzkich możliwości. Warto przypomnieć, że na „Bislet-Stadion" padły jeszcze następujące rekordy: w roku 1933 Jaervinena Finlandia w oszczepie 75.64 m, Bo Ericssona Szwecja w młocie w 1948 — 56.44 i Gordienia — USA w dysku w 1947 — 54.40. Dziś wszystkie zostały już pogromione.

Trzydniowe zawody Północ — USA potwierdziły jeszcze raz przewagę Amerykanów w sprintach i płotkach. I to wyraźną. Niespodzianką była ich porażka w skoku wzwyż, gdzie wygrał Szwed Ahman. W tyczce Richards uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 450, a Lundberg najlepszy europejski. Zaimponował na 10 km Heino — Finlandia, który wprawdzie nie zbliżył się do rekordu Zatopka, ale osiągnął wynik znakomity. Drugi biegacz, a mianowicie Stokken ustanowił przy tym rekord norweski, a wielką niespodzianką był Amerykanin Stone, który poprawił rekord USA. Dobrze wypadł w dziesięcioboju Islandczyk O. Clausen, który ustąpił mistrzowi Olimpiady Mathiasowi, ale przekroczył 7000 pkt. ustanawiając rekord swego kraju. Przypominamy, że na Igrzyskach przegrał on z naszym Adamczykiem i zajął 12 m

100 m: Stanfield — USA 10.3; 200 m: Stanfield 21.1; 2) Peters — USA 21.3; 3) Campell — USA 21.4; 400 m: Whitfield — USA 46.8, 2) Fok — USA 47.7, 3) Bolen — USA 48.0; 800 m: Whitfield — USA 1.51,8; 1500 m: Strand — Północ 3.49,0; 10 km: 1) Heino 30.04,8 (drugi wynik świata w tym roku poprawiony), 2) Stokken 30.13,2 (rekord Norwegii), 3) Stone — USA 30.38,4 (rekord Stanów Zjednoczonych); 4 x 1500 mtr.: 1) Północ 15.41,2, 2) USA 15.42; 110 m pł.: Dixon — USA 14.2; 400 m pł.: Ault — USA 51.8; wzwyż: Ahman — Szwecja 198; trójskok: Ahman — Północ 15.33; tyczka: 1) Richard — USA 450, 2) Lundberg — Północ i Rasmusen — USA po 430; kula: Fuchs — USA 17.79 (nowy rekord świata); dysk: 1) Gordien — USA 53.97, 2) Frank — USA 51.92; oszczep: Rautavaara — Północ 72.88; młot: Ericsson 53.48; dziesięciobój: 1) Mathias — USA 7346 pkt., 2) Clausen — Północ 7197, 3) Mondschein — USA 7181; 5.000 m: 1) Koskela — Północ 14.26,6, 2) Vild — USA 14.26,8, 3) Ahlden — Północ 14.48,6; w dal: Douglas — USA 7.47.

CZELADŹ. Mecz lekkoatletyczny AKS Budowlani Chorzów — Górnik Czeladź zakończył się wynikiem 64:62.

100 m: Grabowski (Górnik) 11,7; 400 m: Werner (AKS) 56,2; 1.500 m: Werner 4,39; 110 m płotki: Mucha B (Górnik) 17,1; 4 x 400 m: AKS 3,59,1, kula: Segat (Górnik) 10,89, m; młot: Segat (Górnik) 33,55 m; dysk: Segat (Górnik) 34,03; oszczep: Komander (AKS) 44,75; wzwyż: Arkuszawski (AKS) 160; w dal: Grabowski (Górnik) 620,5; trójskok: Mucha (Górnik) 12,16; tyczka: Majcherczyk 346.

3 tytuły Moderówny

2 dni zmagań lekkoatletek o tytuły mistrzyń Polski

Pomorzanin pierwszy w ogólnej klasyfikacji

(Dokończenie ze str. 1.)

czoło rywalek przerywając ostatecznie zwycięsko taśmę.

Jedną z najciekawszych konkurencji pierwszego dnia mistrzostw był skok w dal. Walka rozegrała się tutaj między Moderówną a Cieślikówną. Łodzianka pierwszy skok miała przekroczony i dopiero za trzecim skokiem, uzyskując wynik 5,12, wysunęła się na pierwsze miejsce, prowadząc przez cały czas. Stan skoczni pozostawiał również wiele do życzenia. Nic też dziwnego że nie tylko Moderówna przekraczała deskę odbicia, ale i inne zawodniczki miały skoki „spalone".

Z ciekawszych konkurencji pierwszego dnia rozegrano przedbiegi na 80 m przez płotki i biegi sztafetowe.

Na zakończenie pierwszego dnia rozegrano cztery biegi eliminacyjne w sztafecie 4×100 m. Zmiany sztafet pozostawiały wiele do życzenia. Sztafety klubowe kleconе niemal w przededniu mistrzostw, nie wykazały poprawy formy przy tradycyjnej już u nas złej zmianie pałeczki. Nic dziwnego, że wyniki były słabe i pojedynki były mało interesujące. W poszczególnych biegach zwycięstwa odniosły następujące zespoły: Wisła Kraków, Spójnia, Grudziądz, AKS Chorzów i Pomorzanin. Najlepszy czas uzyskała sztafeta Spójni z Grudziądza — 54.1.

60 m — 1) Moderówna (AZS Łódź) 7.8; 2) Kowalska (Pomorzanin) 7.9; 3) Adamska (AZS Poznań) 8; 4) Iłwicka (Olsztyn) 8.2; 5) Orsztynowicz (Pomorzanin); 6) Zakrzewska (Pomorzanin).

Skok w dal: 1) Moderówna (AZS Łódź) 5.12; 2) Cieślikówna (Legia Poznań) 5.07; 3) Kowalska (Kolejarz Toruń) 5.04; 4) Gościniakówna (Pomorzanin) 4.97; 5) Gembolisówna (Związkowiec Katowice) 4.97; 6) Lesznerówna (AZS Poznań) 4.94.

Półfinałowy bieg na 100 m — I — 1) Gembolisówna (Związkowiec Katowice) 13.2; 2) Kałuża (AKS Chorzów) 13.4; 3) Zakrzewska (Chemia Łódź) 13.9; 4) Orsztynowicz (Pomorzanin) 13.6.

II — 1) Moderówna (AZS Łódź) 13. Słomczewska (ŁKS Włókniarz) 13.2. 3) Orsztynowicz (Pomorzanin) 13.3.

Przedbiegi na 80 m przez płotki — I — 1) Gościniakówna (Pomorzanin) 13.1; 2) Peskówna (ŁKS Włókniarz) 13.6; 3) Orzełówna (AKS Chorzów) 14.0. II — 1) Wiśniewska (ŁKS Włókniarz) 13.4; 2) Janiszewska (Kolejarz Kraków) 14.4; 3) Październiówna (Pogoń Katowice) 14.8.

Drugi dzień

ŁÓDŹ (tel) Bohaterką mistrzostw została Mieczysława Moderówna, która zdobyła trzy złote medale, zajmując pierwsze miejsca w biegach na 60, 100 m i w skoku w dal. Gdyby Moderówna startowała w biegu na 200 m, to też potrafiłaby zająć pierwsze miejsce.

O ile w pierwszym dniu mistrzostw boisko było fatalne z powodu deszczu, to w dniu finałów w niedzielę było zupełnie dobre.

Wyniki nie są jednak nadzwyczajne. Jedyny rekord życiowy ustanowiła Ronczewska. Na uwagę zasługują poza tym: wynik w biegu na 200 m Cieślikówny — 26.5 i Moderówny — na 100 m — 12,7.

W punktacji ogólnej mistrzostw zwyciężyły lekkoatletki Pomorzanina z Torunia przed Kolejarzem z Krakowa i AZS Łódź. Trzeba nadmienić, że czołowe miejsce dla akademiczek łódzkich wywalczyła jedynie i jedyna zawodniczka tego klubu — Moderówna, która sama potrafiła zdobyć aż 30 pkt.

Podkreślić należy, że poraz pierwszy w mistrzostwach startowały zawodniczki Ludowych Zespołów Sportowych, odnosząc w biegu na 800 m duży sukces.

Wyniki drugiego dnia:

Oszczep: 1) Stachowicz — Związkowiec Kraków 36.84 m; 2) Sinoracka — Kolejarz Toruń 36.77; 3) Konik — Kolejarz Kraków 33.95; 4) Klimowska — Kolejarz Kraków 31.77. 5) Góralska — Spójnia Marymont 29.03; 6) Bulżanka — Kolejarz Kraków 28.94.

100 m: 1) Moderówna AZS Łódź 12.7 2) Gębolisówna — Związkowiec Katowice 13.1; 3) Słomczewska — ŁKS Łódź 13.1; 4) Zakrzewska — Kolejarz Toruń 13.1; 5) Orsztynowicz — Kolejarz Toruń 13.4; 6) Kałużowa — Budowlani Chorzów 13.5.

200 m: 1) Cieślikówna — Lechia Poznań 26.5; 2) Słomczewska — ŁKS Łódź 27.00; 3) Orsztynowicz 27.8; 4) Piwowarówna — Pogoń Katowice 28.1; 5) Burzykówna — Bud. Chorz. 28.5; 6) Chećko — Budowlani Gdańsk 28.8.

Kula: 1) Bregulanka — Pogoń Katowice 11.79; 2) Konik Jadwiga — Kolejarz Kraków 11.32; 3) Klimowska — Kolejarz Kraków 9.90; 4) Brzeźniowska — ZZK Poznań 9.74; 5) Drzewiecka — Kolejarz Gdańsk 9.47; 6) Tomaszewska — Kolejarz Gdańsk 9.31.

Wzwyż: 1) Ronczewska — MKS Czarni Wrocław 145; 2) Leszmerówna — Żurawiec Rzeszów 140; 3) Dzieckówna — Ogniwo Wrocław 140; 4) Herdówna — Pogoń Katowice 140; 5) Janiszewska — Kolejarz Kraków 140; 6) Penera Wiśniewska — Lechia Gdańsk 135.

80 m przez płotki: 1) Gościniakówna — Pomorzanin 13.0; 2) Penera Wiśniewska 13.6; 3) Peskówna — Włókniarz 13.7; 4) Janiszewska — Kolejarz Kraków 14.0; 5) Orzełówna — Budowlani Chorzów 14.3; 6) Październiówna — Pogoń Katowice 14.9.

800 m: 1) Milewska — Żurawiec Rzeszów 1.23.6; 2) Bakinówna — Budowlani Gdańsk 1.24.9; 3) Borkowska — Czarni Wrocław 1.26.8; 4) Bukiewicz — AZS Szczecin 1.27.4; 5) Jajkiewicz — Żurawiec Rzeszów 1.28.8.

Dysk: 1) Dobrzańska — Kolejarz Warszawa 37.94; 2) Konikówna — 35.85 3) Drzewiecka — Kolejarz Gdańsk 35.23; 4) Głażewska — Związkowiec Łódź 34.28; 5) Stachowicz — 32.96; 6) Peskówna — Włókniarz 12.26.

4 x 100 m: 1) Spójnia Grudziądz 52.2. 2) Wisła Kraków 54.5; 3) Budowlani Lechia Gdańsk 54.5; 4) Spójnia Mary[illegible] 5) Kolejarz Kraków 55.2; 6) Włókniarz Pabianice 56.5

Punktacja ogólna: 1) Pomorzanin Toruń 50 pkt.; 2) AZS Łódź i Kolejarz Kraków po 30 pkt.; 4) Grudziądz Spójnia 26; 5) Lechia Gdańsk 21; 6) Pogoń Katowice 20; 7) ŁKS Włókniarz 16.

Organizacja zawodów sprawna. Szkoda jednak że w drugim dniu zawodów nie było lekarza sportowego, a lekarz był potrzebny.

J. Niecieckі

10 km Zatopka w Moskwie

MOSKWA. — Na stadionie moskiewskiego „Dynamo", rozegranych zostało kilka konkurencji, z udziałem zawodników radzieckich i czechosłowackich. Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 10.000 m., w którym startował rekordzista świata Zatopek (CSR) oraz długodystansowcy radzieccy Popow i Kazancew. W biegu zwyciężył zdecydowanie Zatopek w czasie 30,11,8, przebiegając ostatnie 400 m. w 1,01. Drugie miejsce zajął Kazancew — 31,07,4, wyprzedzając na finiszu Popowa, który ukończył bieg, jako trzeci — 31,11,2.

Rozegrano również biegi sztafetowe na dystansie 4×200 m. W konkurencji męskiej zwyciężyła drużyna radziecka, w składzie: Sanadze, Sucharew, Komarow, Karakułow — 1.27,6, przed zespołem czechosłowackim (Šimek, Rek, Laznicka, Horcic), który czasem 1.28,3 ustanowił nowy rekord krajowy.

W konkurencji kobiecej zwyciężyły również zawodniczki radzieckie (Blinowa, Bogdanowa, Duchowicz, Zeltynia) w czasie 1,46. Zawodniczki CSR: Strakova, Matesova, Kucerova, Hiklive zajęły w tym biegu drugie miejsce, poprawiając rekord czechosłowacki o 2,5 sek.

KRAKÓW. W drugim meczu rozegranym na terenie Czechosłowacji krakowskie „Orlęta" zwyciężyły Sokół-Dynamo w Palnsku 6:3 (5:3).

SVITAWA. W trzecim meczu na terenie Moraw drużyna Orląt zmierzyła się w Svitavie z tamt. dr. Dynamo-Sokół", wzmocnioną czterema zawodnikami ligowego klubu „Zidenice". Po pięknej i żywej grze zwyciężyły „Orlęta" (Kraków) 2:1 (2:1).

LITOMYŚL. W czwartym meczu na terenie Moraw rozegranym w Litomyślu, krakowska drużyna Orląt ule-

NA OPOLSZCZYŹNIE

OPOLE. (em) Koło Związku Zawod. Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Opolu zorganizowało w ramach ogólnopolskich wyścigów eliminacyjnych dla listonoszy i pracowników pocztowej służby gazetowej — wyścig kolarski pocztowców pow. opolskiego na trasie 16 km Opole — Turawa. W wyścigu wzięło udział 27 pocztowców.

1) Mikolas Eryk (Tarnów Opolski) 31.50 m; 2) Waleczko Józef (Wójtowa Wieś) 32.12 m; 3) Nowarecki Tadeusz (Chrząstowice) 32.20 m; 4) Lempka Adolf (Zlinice) 32.56 m.

Wymienieni pocztowcy wezmą następnie udział w eliminacyjnym wyścigu kolarskim województwa śląsko-dąbrowskiego w Katowicach.

KOŹLE. Jedynym objawem życia sportowego w Koźlu jest działalność miejscowego klubu Odra-Iskra. Klub powstał w wyniku połączenia dwóch dawnych drużyn Odry i Iskry w październiku ub. r. Posiada on 3 sekcje: piłki nożnej, siatkówki, oraz tenisa stołowego.

Najżywotniejszą jest niewątpliwie sekcja piłki nożnej, składająca się z trzech drużyn (w tym jedna juniorów). Pierwsza drużyna sekcji znajduje się w przededniu wejścia do prudnickiej kl. A. Dobre wyniki, zawdzięcza ona pilności i subordynacji graczy, jak również ich prawdziwie sportowemu stosunkowi do gry i współgraczy. Godnym podkreślenia jest fakt, iż gracze własnymi siłami doprowadzili do porządku boisko, ogradzając je, budując szatnię oraz trybunę.

Jedną z największych bolączek drużyny jest brak wykwalifikowanego trenera. Mimo to drużyna odniosła szereg sukcesów, wygrywając w licznych spotkaniach towarzyskich z drużynami A-klasowymi; również spotkanie z polskimi gośćmi z Czechosłowacji Ruchem z Bogumina przyniosło zwycięstwo gospodarzom 6:1. Sukcesy te sprawiły, że klub, a właściwie jego sekcja piłkarska, cieszą się wielką sympatią miejscowego społeczeństwa które licznie zjawia się na każdym meczu.

Z zadań klubu na przyszłość wymienić należy projekt utworzenia sekcji kajakowej, bokserskiej i lekkoatletycznej. Na tym polu klub oczekuje pomocy ze strony zakładów pracy, które objęły nad nim patronat. (AB)

GŁUCHOŁAZY. Staraniem ZS Unia Głuchołazy odbył się turniej piłkarski z udziałem reprezentacji okręgu piłkarskiego Jasiennik (Czechosłowacja) Polonii Bytom i Polonii Ib oraz miejscowej Unii. Polonia Ib wygrała z Unią Głuchołazy 4:1 (3:1). Wynik nie odzwierciadla gry, gdyż Unia była przeciwnikiem równorzędnym, a w drugiej połowie miała zdecydowaną przewagę. W drugim spotkaniu Polonia wygrała z reprezentacją okręgu Jasiennik 8:1 (4:1).

W godzinach popołudniowych nastąpiło dokończenie turnieju. Polonia pokonała Unię Głuchołazy 7:1 (6:0) a Polonia Ib wygrała z Jasiennikami 2:1 (2:0).

Z Dolnego Śląska

WROCŁAW. WUKF w związku z wprowadzeniem Odznaki Sprawności Fizycznej na terenie woj. wrocławskiego oraz dla podniesienia poziomu poszczególnych gałęzi sportu, organizuje kursy doszkoleniowe, kondycyjne oraz dla organizatorów OSF od lipca do końca roku bieżącego. Kursy te są dwojakiego rodzaju: stałe i dla dochodzących. W miesiącu bieżącym we Wrocławiu odbywają się trzy kursy sześciodniowe, z których dwa obejmują pływanie i jeden lekkoatletykę. Kursy te liczą po 40 uczestników. Poza tym na terenie woj. wrocławskiego odbyły się następujące kursy: W Sławie Śląskiej — pływacki, w Kamiennej Górze — pływacki, lekkoatletyczny, gier i OSF, w Legnicy — lekkoatletyczny w Dzierżoniowie — lekkoatletyczny, pływacki i gier.

WŁOCŁAWEK. Związek Zaw. Prac. Poczt. i Telegr. we Włocławku zorganizował propagandowy wyścig kolarski dla listonoszy. Bieg odbył się na dystansie 15 km. Wzięło w nim udział 26 kolarzy, wyścig ukończyło 14. Zwyciężył Grabski U. P. Baruchowo w 31:17 przed Dzwonkowskim (U. P. Włocławek) 32:27.

INOWROCŁAW. Na kortach parku zdrojowego w Inowrocławiu odbył się mecz tenisowy pomiędzy zespołami ZS Ogniwo (Gniezno) i miejscowej Cuiavii. Zwyciężyła drużyna z Gniezna 6:2.

ŻARY. Na stadionie w Żarach rozegrano towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy Włókniarzem z Dzierżoniowa a ZKS Unią z Żarów. Po ładnej i szybkiej grze zwyciężyła Unia 3:1 (1:0). Bramki strzelili: Szczepaniak 2, Krause 1. Ostatnio drużyna Unii odniosła szereg zwycięstw z których najcenniejszego to zwycięstwo nad II ligowym zespołem Polonii Świdnica 4:1 na jej boisku.

ŻARY. W ramach akcji „Miasto dla wsi" szereg drużyn sportowych rozegrało spotkania propagandowe, pragnąc zachęcić społeczeństwo wiejskie do czynnego uprawiania sportu. Niektóre kluby nie ograniczyły się do jednych zawodów ale poszły dalej obejmując patronat nad LZS-ami. O takim wypadku donoszą nam z Żarów k. Świdnicy. Miejscowy klub sportowy Unia przejął opiekę nad LZS Łażany.

W dniu przejęcia patronatu członkowie Unii z orkiestrą na czele przemaszerowali do sąsiedniej wioski Łażany niosąc dla LZS-u piłkę i 5 par butów piłkarskich. Mecz towarzyski stał pod znakiem gry fair. Zawodnicy jak i zarząd Unii zobowiązał się do udzielania fachowych rad i trenowania tamtejszych zawodników.

Pokazy gimnastyczne w Gdańsku

GDAŃSK. W czasie mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Gdańsku, kiedy maratończycy walczyli z ciężką, nudną i w dodatku nieco zadługą trasą biegu, odbyły się na stadionie bardzo ciekawe pokazy gimnastyki junaków SP układu dyr. WUKF mjr. Kuźmidrowicza i zbiorowe tańce ludowe w układzie prof. Zofii Łozińskiej.

Pierwszy pokaz to gimnastyka zespołowa junaków hufca morskiego, godna podkreślenia nie ze względu na układ ćwiczeń ale na wykonanie — młodzież wykonała szereg prostych ćwiczeń wolnych, dokładnie i składnie, ćwicząc w roboczych ubraniach marynarskich, a nie jak zwykle, w kostiumach gimnastycznych. Całość wypadła efektownie, choć niejeden z ćwiczących poraz pierwszy w swoim życiu brała udział w takiej imprezie. Duże doświadczenie i rutyna prowadzącego, potrafiły doprowadzić do sprawnej formy wykonanych ćwiczeń.

Tańce ludowe były widowiskiem godnym obejrzenia pod każdym względem. Zarówno pod względem układu jak i wykonania stały na wysokim poziomie. Sam układ w precyzyjny sposób skonstruowany przez kombinacje przejść figur tanecznych. Nie było żadnych zahamowań i martwych punktów. Z łatwością przechodzono z czworoboków w trójkąt, w koło; w gwiazdę, aby znów ustawić się w równych szeregach. Wykonanie poszczególnych figur tanecznych było bardzo dobre. Na szczególną uwagę zasługują stroje, tak żeńskie jak i męskie, wykonane przez samą młodzież.

Wyścig motocyklowy w Bochni

Górnik Bochnia zorganizował motocyklowy wyścig uliczny na trasie 10 km. Startowało 20 zawodników. Wyścig w kat. 250 ccm wygrał dr Burzyński, 2) Lipa Stanisław, 3) Masiaj. Faworyt wyścigu Masiaj, miał na wirażu defekt maszyny i zajął trzecie miejsce. Kat. 350 ccm: 1) Rojek (BMW) 2) Grudziński, 3) Masiaj.

ZS Związkowiec Zembrzyce

Klub sportowy „Garbarnia", obecnie ZKS „Związkowiec" Zembrzyce, powstał na wiosnę 1936 roku i ten okres jest właściwym początkiem zorganizowanego życia sportowego w Zembrzycach. Założyciel klubu ob. Jan Danek przez sympatię do krakowskiej „Garbarni" postanowił nowopowstałemu klubowi dać nazwę „Garbarnia", mając na uwadze, że w przyszłości krakowscy piłkarze zainteresują się swą prowincjonalną siostrzycą. Niestety, pomoc nie nadchodziła.

Zdany na własne siły zarząd z ob. Andrzejem Suwadą jako prezesem, postarał się o to, że klub w krótkim czasie posiadał wcale niezłe boisko, oraz doskonale wyposażoną w sprzęt sportowy jedenastkę piłkarską, która niejednokrotnie gromiła takie kluby jak: R.T.S.G. „Kalwaria" 11:1, Orzeł—Andrychów 7:1, czy KS „Skawa" z Wadowic 5:3. Nie mając przepisowego boiska, klub nie mógł się zarejestrować, wskutek czego drużyna piłkarska rozgrywała jedynie spotkania towarzyskie.

W okresie okupacji piłkarze Zembrzyc sprowadzali do siebie silne zespoły krakowskie, gdzie na zakonspirowanym boisku, z dala od wioski, szlifowali swą formę z zawodnikami tej miary, jak Nowak, Parpan, Rupa i inni. Po zakończeniu wojny ówczesny prezes klubu ob. Edward Zomlik, przystąpił do budowy na wysuszonych dworskich stawach, boiska, które dziś dzięki jego inicjatywie jest jednym z najpiękniejszych w Polsce południowej. Obecnie klub, nie posiadając trenera — co jest ważne ze względu na specyficzne warunki, w jakich znajdują się prawie wszyscy piłkarze klubu — zdobył się na imponujący finisz, w rezultacie którego zdobył mistrzostwo, a tym samym prawo reprezentowania podokręgu podhalańskiego w rozgrywkach o wejście do klasy „A" K. O. Z. P. N., co jest wybitną zasługą ambitnych i zdecydowanych zawodników, oraz zarządu klubu, z niezmordowanym prezesem ob. Antonim Wroną na czele.

J. Danek

Z Sanoka

× W zawodach piłkarskich rozegranych pomiędzy juniorami Gwardii z Sanoka, a harcerzami z Radomia zwyciężyli goście 1:3 (2:0).

× Towarzyski mecz piłki nożnej Gwardii z Sanoka i Jasła przyniósł zwycięstwo drużynie sanockiej 4:1.

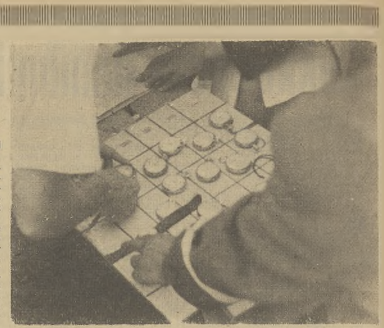
× W spotkaniu w piłce siatkowej pomiędzy drużyną Młodych z Sanoka a obozem harcerzy z Radomia zwyciężyli Młodzi z Sanoka 3:1.

× Mecz piłki nożnej pomiędzy Wagonem i rezerwą Sanoczanki przyniósł zwycięstwo Wagonowi 6:0. Bramki zdobyli: Rogowski 3; Szczudlik 1; Szał 1.

× W klasie B okręgu rzeszowskiego rozgrywki zostały ukończone. Prowadzone były w grupach północ i południe a mistrzowie ich PZL Mielec i Związkowiec Wisłok spotkają się w najbliższych dniach w meczu o wejście [illegible] A.

Kazimierz Kucharski

Refleksje ze stadionu w Gdańsku



W taki sposób odbywa się uzgadnianie przez sędziów czasów

OSTATNIE Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski różniły się od poprzednich powojennych tym że przekonaliśmy się bezpornie o dużym kroku naprzód w wielu dyscyplinach W mistrzostwach brało udział dużo młodzieży, która potrafiła nawiązać walkę z rutyniarzami bieżni, skoczni czy rzutni, a przy tym z tej walki niejednokrotnie wychodziła zwycięsko. Przez młodych rozumieć należy tych którzy po raz pierwszy brali udział w mistrzostwach, a nie juniorów. Tych ostatnich uczestniczyło wielu ale ich udział w mistrzostwach seniorów nie jest wskazany, a nawet w pewnych wypadkach wręcz szkodliwy. Młody organizm zmuszony do nadmiernego wysiłku w bezpośredniej walce ze starszymi, zbytnio wyczerpuje swój zapas energii i w większości wypadków wpływa hamująco na dalszy rozwój kariery zawodników. W przyszłości juniorzy nie powinni być w ogóle dopuszczani do Głównych Mistrzostw Polski. Mają oni swoje zawody, gdzie mogą nawiązać walkę z równymi sobie



Kozyra (Kolejarz Poznań) zajął trzecie miejsce w biegu maratońskim na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Gdańsku

Fot. Zank

Wyraźny postęp wykazali zawodnicy przede wszystkim w skoku wzwyż Młoda generacja pokazała pazurki, dystansując dotychczasowych najlepszych którzy musieli się zadowolić dalszymi miejscami



Zawodnicy wrocławscy: Kwiatkowski i Morawski zajęli w biegu na 10.000 m IV i VI miejsce

Fot. Świerczyński

Wyniki Skałbani i Brzozowskiego dowodzą, ze niebawem staną oni w szeregu dobrych skoczków europejskich. Nie umniejszając w niczym zwycięstwa Skałbani, możliwości w tej konkurencji Brzozowskiego są większe, biorąc pod uwagę jego warunki fizyczne i doskonałą skoczność. W każdym razie obaj zawodnicy stanowią cenny nabytek naszej elity lekkoatletycznej.

Oceniając wyniki Mistrzostw w skali europejskiej musimy podkreślić wynik Kielasa w biegu na 3000 mtr z przeszkodami Czas 9.36 min. dowodzi, że zawodnik ten posiada wszelkie niezbędne warunki dla tej konkurencji wytrzymałość, siłę fizyczną i zapał Kielas nie ma umiejętności pokonywania przeszkód a szczególnie rowu z wodą, ląduje bowiem na obie nogi co wstrzymuje nabraną szybkość Najlepszy poza Kielasem, Biernat jakkolwiek przez dłuższy czas nawiązał walkę to jednak jest on gorszy technicznie a pozatym narazie słabszy fizycznie Natomiast Czajkowski wreszcie znalazł dla siebie najodpowiedniejszą konkurencję, jaką jest 3000 mtr z przeszkodami, po długiej mozolnej pracy doczekał się momentu kiedy danym mu było wstąpić na podium zwycięzców

Wynik Adamczyka w skoku w dal nie był niespodzianką, liczyliśmy raczej na lepszy, natomiast wynik Kiszki 7.05 zważywszy to że Kiszka startował po niedawno przebytej chorobie, zasługuje na uznanie. Ślązak spisał się też doskonale w biegu na 100 mtr., zajmując drugie miejsce w dobrym czasie a w sztafecie 4x100 na ostatniej zmianie potrafił z czwartej pozycji wywalczyć drugie miejsce zwyciężając nawet Stawczyka.

Ten ostatni zrobił niespodziankę ale do pewnego stopnia przykrą. Liczyliśmy na jego murowaną wygraną na 100 mtr i co więcej na dobry wynik. Patrząc na Stawczyka w przedbiegach i jego lekkość, odnosiło się wrażenie, że zawodnik ten rozprawi się ze swymi przeciwnikami bardzo łatwo. Niestety Stawczyk przegrał i to w czasie niezbyt przekonowującym. Co było tego powodem? Trudno orzec. Faktem jest, że Stawczyk w tej chwili jest najszybszym zawodnikiem, mimo przegranej, ale musi zwrócić uwagę na to, że na starcie jest stanowczo zbyt powolny pozatym jego praca rąk nie jest idealna. Ale to ostatnie być może wypływa z budowy fizycznej całego ciała, a narzucanie czegoś nowego nie byłoby w tym wypadku wskazane Poznaniak musi jeszcze pamiętać o jednym ważnym szczególe — nie może w czasie biegu, a szczególnie w biegu krótkim, oglądać się na przeciwnika przez to bowiem traci bardzo dużo na czasie Ten wypadek miał miejsce w biegu finałowym na 200 mtr. Kto wie czy przez uniknięcie oglądania się, Stawczyk nie byłby wyrównał rekordu Polski na tym dystansie, który jak wiemy, należy do najstarszych.

Cieszy nas bardzo, że Buhl który od dłuższego czasu nie mógł sobie poradzić z utraconą formą, obecnie odzyskał ją. Jego wyniki na 100 i 200 mtr. napawają nas nadzieją. Buhl poza tym, że jest szybki posiada dużą wytrzymałość

Bardzo przykra niespodzianka spotkała nas w biegu na 400 mtr. Typowany na zwycięzcę i to w doskonałym jak na nasze stosunki czasie, bo przypuśmy, że wynik wynosiłby poniżej 50 sek., Lipski musiał po 360 mtr. wycofać się z biegu a to wskutek jak brzmiał oficjalny komunikat lekarski, ataku wyrostka robaczkowego. Przykry to wypadek Straciliśmy bowiem dobrego zawodnika na dłuższy czas. Dziwne się wydaje, że Lipskiego w ogóle dopuszczono do biegu finałowego skoro badanie lekarza stwierdziło stan zapalny jeszcze przed biegiem. Nauczeni przykrym doświadczeniem, takich wypadków, lepiej aby w przyszłości nie było. A wogóle bieg ten stracił na atrakcyjności już po przedbiegach, z których naskutek nieporozumienia komisji sędziowskiej został wyeliminowany Puzio. Niewątpliwie krakowianin który mógł się dostać do finału zupełnie lekko, byłby wprowadził większego ducha do walki, z czego mógł się zrodzić jeszcze lepszy wynik.

To że wygrałby Mach nie ulega wątpliwości, ponieważ zawodnik ten posiada wielką ambicję, a przy tym dysponuje dobrą szybkością i wytrzymałością Szkoda że Mach nie startował w biegu na 200 m. gdzie niewątpliwie też byłby narobił zamieszania w czołówce.

Ciekawy był bieg na 400 m z płotkami. Ciekawy nie dlatego, że wygrał go Puzio, ale dlatego że tutaj pojawiły się nowe nazwiska i to: Wdowczyka, Piechury, Grałki — młodzieży która trudną tę konkurencję przebiega już poniżej minuty Mało tego Wdowczyk na ostatnich metrach nawiązuje niemal równą walkę z Puziem, który jedynie dzięki rutynie wyszedł zwycięsko. Jest to objaw naprawdę pocieszający że posiadamy sześciu zawodników, przebiegających ten dystans poniżej minuty. Na uwagę zasługuje tutaj dzielna postawa niemłodego już (proszę mi wybaczyć kolego) Małeckiego z Wrocławia. Zawodnik ten nie tylko robi dużo zamieszania wśród sprinterów. To, że Małecki znalazł się wśród finalistów na 100 m, świadczy raczej ujemnie o naszych pozostałych sprinterach poza czołówką.

Biegi średnie, jak zwykle należą do najciekawszych. Tutaj spodziewaliśmy się raczej czegoś więcej. Czasy 4,08 na 1500 m osiągnięte przez Kwapienia, lub 4.09 przez Widła, nie mogą zadowolić skoro nasi sąsiedzi biegają w granicach 3.51—3,56.

Wartościową zdobyczą jest tu jedynie Potrzebowski ze Szczecina. Młody ten zawodnik mimo, że po raz pierwszy startował na poważniejszych zawodach nie przestraszył się starych rutyniarzy i walczył jak równy z równymi. To, że przegrał, zawdzięcza jedynie brakowi rutyny. W każdym bądź razie, biegacz ten przy odpowiednim prowadzeniu, może mieć w niedługim czasie dużo do powiedzenia

Podobna sytuacja jest i w biegu na 800 m. Poza Statkiewiczem trudno się dopatrzeć na razie drugiego reprezentanta w tej konkurencji. Statkiewicz od ub. roku zrobił stosunkowo małe postępy mimo że uzyskał najlepszy wynik po wojnie W każdym razie, na dystansach średnich na razie nie posiadamy jeszcze dobrych zawodników.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w biegach długich. Kwapień, Boczar, Więcek i Biernat — oto czwórka Gwardzistów krakowskich, która w krótkim czasie może przedstawiać dobrą klasę, zagrażając najlepszemu w tej chwili na tym dystansie, Kielasowi Wszystkim wymienionym brak na razie końcówki, jaka jest konieczna na każdym zresztą dystansie. Jeżeli chodzi o bieg na 10 000 mtr., trudno jest coś konkretnego powiedzieć, ponieważ zawodnicy [illegible] gli nie na czas, lecz na miejsca. Nie wykazali oni więc swych prawdziwych możliwości. Jedno można stwierdzić — tak Więcek zwycięzca biegu, jak Płotkowiak i Junak, mogli na tym dystansie uzyskać znacznie lepsze wyniki.

Ładną konkurencją, która podobała się publiczności był skok o tyczce Istotnie widowiskowo wyglądało to bardzo ładnie — Morończyk w pięknym stylu, przeszedł wysokość 3.86, następnie wysokość 3,91 co mu się nie powiodło. Wynik, uzyskany przez Morończyka, jest najlepszy po wojnie lecz nie może nas to zbytnio zachwycać gdyż nie możemy zapominać, że Morończyk to stary przedwojenny zawodnik, należący raczej do przeszłości; a gdzie następny?



Trzej najlepsi w biegu 110 m przez płotki: Ogłobin (Ogniwo Warzawa), Adamczyk (Kolejarz Poznań) i Wilczek (Lignoza Krywałd), przyjmują gratulacje od prezesa PZLA — Forysia

Fot. Świerczyński

3.50 uzyskane przez drugiego finalistę Małeckiego dowodzi, jak bardzo ta piękna konkurencja jest u nas zaniedbana. Małecki, to talent nieprzeciętny, który wymaga specjalnej opieki i pracy ze strony trenera gdyż ciągle brak mu techniki przechodzenia poprzeczki i właściwego kroku przy rozbiegu. Popełniono by wielki błąd gdyby ten talent zmarnowano, pozostawiając go nadal bez opieki. W lepszym stosunkowo położeniu znajduje się młody zawodnik, który zajął trzecie miejsce Krzesiński, który jako student AWF pozostawać będzie pod stałą opieką i kontrolą Morończyka.

W rzutach, jak zwykle, prym wiódł Łomowski. Jakkolwiek uzyskał on najlepszy wynik mistrzostw — 15.27 w pchnięciu kulą to jednak zawodnik ten nie potrafił zadowolić naszych wymagań Oczekiwaliśmy po nim spełnienia obietnicy przekroczenia 15,50 i sądziliśmy, że po udziale w zawodach w konkurencji międzynarodowej i po dwu-miesięcznym obozie kondycyjnym gdańszczanin „na własnym podwórku" wynik ten osiągnie Tym razem sympatyczny „żubr" rozczarował, bo i w dysku powiodło mu się nieszczególnie. Karol Hofman deptał mu ustawicznie po piętach i zajął drugie miejsce z różnicą zaledwie dwóch metrów. Analizując wyniki Łomowskiego dochodzimy do wniosku że izolowanie zawodnika na dłuższy przeciąg czasu i wytrącenie go z codziennego trybu życia, bynajmniej nie wpływa dodatnio na formę, a co zatem idzie i wyniki. Zastanawiając się głębiej nad przyczyną tego zjawiska, dochodzimy do przekonania że u zawodnika przebywającego zbyt długo na obozach następuje przesyt sportu.

Na mistrzostwach uzyskiwali dobre wyniki również zawodnicy, którym praca zawodowa nie pozwoliła przebywać na obozie, że wymienię tu Kiszkę Skalbanię Kielasa, Stawczyka, jako tych którzy ustanowili swoje rekordy życiowe na tych właśnie Mistrzostwach

Terenem bezpośredniej walki starej i młodej generacji był oszczep. Zacięty pojedynek o tytuł najlepszego między Szelestem, a młodym dobrze zapowiadającym się Walczakiem rozstrzygnął na swą korzyść przysłowiowy „ten trzeci" — Szendzielorz z „Lignozy Krywałd" Na podkreślenie zasługuje wynik juniora Walczaka (52,10), który zajął czwarte miejsce.

Ciekawa i ciężka zasługująca na specjalną uwagę konkurencja w rzucie młotem, jak zwykle nie miała szczęścia. Odbywała się ona zdala od widowni, w rogu boiska, nie wzbudzając specjalnego zainteresowania ze strony publiczności, tak że dobre, jak na nasze stosunki, wyniki przeszły bez specjalnego echa. Masłowski, zwycięzca tej konkurencji nie zawiódł oczekiwań.

Najbardziej emocjonujące konkurencje — sztafety — były interesujące widowiskowo, natomiast zmiany we wszystkich sztafetach z AZS Poznań na czele, były bardzo złe.

Największą niespodzianką Mistrzostw było zdobycie pierwszego



Mach (Budowlani Gdańsk) powtórzył swój zeszłoroczny sukces, wygrywając bieg na 400 m

miejsca w punktacji i drużynowej przez Lechię — Budowlani — Gdańsk. Liczono się bowiem, że zajmie je AZS Poznań. Zeszłoroczny drużynowy mistrz „Ogniwo" — Warszawa zbyt łatwo zrezygnował z palmy pierwszeństwa. Na uwagę zasługuje śląski klub, mało znany w reszcie kraju, Lignoza Krywałd, który dzięki pracy i ambicji zarówno zawodników, jak i kierownictwa uplasował się w ogólnej punktacji, na czwartym miejscu, tuż za renomowanym Ogniwem — Warszawa.

Sumując stwierdzić raz jeszcze musimy, że Mistrzostwa spełniły całkowicie swe zadanie — rewia sportowców była w pełni udana, organizacyjnie i propagandowo doskonała, choć w bystrym obserwatorze wzbudzić mogła pewne zastrzeżenia jeśli chodzi o osiągnięcia sportowe.

Juniorzy po wrocławskim egzaminie

Mgr. Klimek Mizerski

Pięć dni trwały boje pięściarskie o tytuł najlepszego młodzika. Spośród 115 zawodników, poszczególne wagi były obsadzone następująco: papierowa 16, musza 14, kogucia 18, piórkowa 20, lekka 17, półśrednia 18, średnia 5, półciężka 5 i ciężka 2.

Zostać mistrzem w kategoriach niższych, to już nie tylko kwestia umiejętności dobrego boksowania, ale i hartu męskiego, no i odrobiny szczęścia przy losowaniu. Niektóre kategorie były obstawione takimi bokserami, że wiadomym było z góry, kto zostanie mistrzem. Mimo to walki były zacięte i faworyci musieli wykazać wszystkie swe atuty, by osiągnąć zwycięstwo. Tak było w wadze półśredniej, gdzie faworyt Kazimierczak (Poznań) napotkał w Karpińskim (Warszawa) na niespodziewany opór, osiągając zwycięstwo jedynie dzięki większej rutynie ringowej oraz wyszkoleniu.

W pierwszym i drugim dniu odpadli zawodnicy, którzy na ringu znaleźli się przypadkowo. Turniej wykazał jasno, że zawodnik nie obdarzony t. zw. refleksem czyli szybką orientacją, wyczuciem dystansu i silnym ciosem niepotrzebnie staje w ringu. Są momenty w walce, że taki osobnik robi wrażenie bezbronnego dziecka, które zamyka oczy i nie wie, co ma robić. Tego rodzaju zawodnika trzeba szkolić oddzielnie, musi on dużo ćwiczyć, nim się coś z niego wyrobi, a najczęściej w końcu rezygnuje i wycofuje się z boksu. Dlatego przed obsadzeniem obozu młodzików kpt. sportowi okręgów powinni przedyskutować z trenerami, czy dany zawodnik ma iskrę boksera w sobie, czy nie. Jeśli nie, to nie należy wysyłać go na obóz, gdzie poziom talentów winien być mniej więcej równy. Ułatwi to pracę trenerom i da możność szybszego przerobienia materiału, a co za tym idzie, większego zwrócenia uwagi na elementy trudniejsze, które należy doprowadzić do doskonałości.

W trzecim dniu zawodów odpadli ostatni bokserzy, którzy dysponując dobrą techniką, byli słabi fizycznie. Typowym przykładem tego było spotkanie w drugim dniu mistrzostw, Szczurkowski — Drutel. Dobry technik, ale słaby fizycznie Szczurkowski, nie mógł dać sobie rady z surowym, ale prącym do przodu Drutlem. Wniosek z tego, że na turnieje winni wyjeżdżać zawodnicy silni fizycznie, którzy zdolni są wytrzymać trudy kilku kolejnych walk. W czwartym dniu turnieju odpadli ostatecznie zawodnicy nie obdarzeni refleksem.

Półfinałowe spotkania stały na dobrym poziomie technicznym. Kondycyjnie wszyscy zawodnicy wytrzymali, choć byli i tacy, którzy bili się słabiej niż w dniach poprzednich, np. Bieganowski (Warszawa). Wiadomości techniczne i kondycyjne były mniej więcej na jednakowym poziomie, a o zwycięstwie decydował refleks. Refleks w języku bokserskim oznacza orientację i odporność. Np. bokser otrzymuje cios w lewe oko, a prawym widzi, gdzie oddać. Ci zawodnicy, dzięki dobrej orientacji, zadali kilka celnych ciosów więcej i dzięki temu osiągnęli zwycięstwo Typowym tego przykładem jest walka Kurowski II (Wrocław) — Ponanta (Śląsk). Kurowski w tej walce był lepszy, niż w dniach poprzednich, agresywnością i zaciekłością przewyższał przeciwnika, ale Ponanta miał lepszy refleks i dlatego walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

W finale spotkali się najlepsi z każdej wagi, którym los pozwolił przetrwać 4-dniowe boje. Niestety, zawodnicy byli już tak zmęczeni psychicznie i fizycznie poprzednimi walkami, że walki finałowe nie stały na poziomie dni poprzednich.

Poziom turnieju pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość naszego pięściarstwa. Drugim pocieszającym faktem jest tylko jedna kontuzja łuku brwiowego na 95 walk. Chłopcy zaczynają boksować, a nie bić głową, coraz więcej widzi się akcji celowych, a nie od przypadku do przypadku. Pieniądze włożone w obóz i mistrzostwa nie poszły na marne.



Reprezentacje bokserskie Górnego i Dolnego Śląska przed meczem, zakończonym zwycięstwem Dolnego Śląska 14:4. Z lewej — zwycięska ósemka: Biel, Figiel, Kotas, Kurowski II, Szczygielski, Potyrała, Napieralski i Kita; z prawej — drużyna G. Śląska: Zadora, Grzywocz II, Gren, Dziurowicz, Ponanta, Grzywocz, Lewek, Mikołajczyk.

Fot. „Sport", Świdnica

Rekordy juniorów radzieckich

LENINGRAD. Na zawodach lekkoatletycznych dla juniorów w Leningradzie p[illegible]owe rekordy. M. Pisarewa skoczyła wzwyż 149 cm, S. Sztejnman uzyskała w biegu na 80 m przez płotki czas 11,3 sek., I. Nikitina w tej samej konkurencji osiągnęła 12,5 sek. Sztafeta dziewcząt 4 x 100 m zdobyła rekord wszechzwiązkowy czasem 52.5 sek. G. Aleksiejew pobiła rekord na dystansie 60 m, uzyskując czas 7 sek. N. Marsowa skoczyła na tych zawodach w dal 5,63 m.

Zygmunt Heliasz — Technika lekkiej atletyki

Pchnięcie kulą

Uwagi ogólne

Średnica koła przy pchnięciu kulą [illegible] wymaga dużej wszechstronności od miotacza.

Wbrew pozorom, [illegible] nie decyduje głównie [illegible] technika. Opanowanie tej techniki nie jest łatwe i wymaga systematycznie wytężonej pracy.

Technika

TRZYMANIE KULI. Miotacz zajmuje w kole pozycję wyjściową w ten sposób, by stanąć przy tylnej krawędzi bokiem do kierunku rzutu. Kula spoczywa u nasady trzech środkowych palców, a kciuk i mały palec lekko ją obejmują. Lewa ręka swobodnie wysunięta i lekko ugięta w łokciu, tak, by ramię lewe [illegible] ramienia prawego (pchającego) i z barkami jedną linię. Prawa ręka ugięta w łokciu w ten sposób, że kula leży na barku u nasady szyi. Pozycja ta musi być swobodna, a mięśnie luźne i nie napięte. Kulę należy trzymać pewnie, lecz nie kurczowo.



Rys. 1

ROZBIEG. Z tej pozycji zawodnik przechodzi do samej akcji tj. [illegible] te są nie [illegible] mięśni i całego ciała do skoordynowanej współpracy przed wypchnięciem, lecz są one równocześnie momentem przysposobienia psychiki zawodowej musi on w tej chwili zmobilizować [illegible] wysiłkiem. Nie można z góry określić ile tych wymachów powinien zawodnik wykonać, gdyż jest to nie tylko rzeczą indywidualną, ale także zależną od szeregu nie dających się [illegible] kiedy zawodnik poczuje się odpowiednio psychicznie nastawiony do dalszego działania.

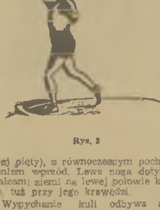
[illegible] — Czesak — 22 lipca

WCZASY

Dopiero, gdy chwila ta nadejdzie można przejść do dalszej akcji, [illegible] do wykonania doskoku, będącego właściwym rozbiegiem. Doskok wykonuje się w ten sposób, że miotacz robi podskok z prawej nogi wyrzucając równocześnie lewą silnym ruchem do przodu tj. w kierunku rzutu. Lewa noga jest przy tym ugięta w kolanie. W czasie doskoku wykonuje się skręt w prawo i równoczesnym pochyleniem wprzód. Skręt ten powinien być tak obszerny, by łokieć ręki prawej (trzymającej kulę) znalazł się na linii prawej pięty.

Doskok musi być płaski i niezbyt długi. Prawa stopa nie powinna zetknąć się z ziemią dalej, niż w połowie koła. Lądowanie po doskoku odbywa się najpierw na prawą stopę. Lądowanie nie powinno nastąpić na obie [illegible] równocześnie; [illegible] to pierwsza dotyka ziemi noga prawa. [illegible] py, na lewo od średnicy koła wykreślonej w kierunku rzutu, tuż przy krawędzi.

PCHNIĘCIE. Po doskoku, w momencie gdy lewa noga dotknie palcami ziemi następuje wypychanie kuli. W tej chwili miotacz powinien znajdować się w pozycji następującej: prawa noga stoi mocno na ziemi nie dalej, jak w połowie koła ugięta w kolanie do półprzysiadu. Cały ciężar ciała spoczywa na nodze prawej. Tułów skręcony w prawo (prawy łokieć na linii prawej pięty), z równoczesnym pochyleniem wprzód. Lewa noga dotyka palcami ziemi na lewej połowie koła tuż przy jego krawędzi.



Rys. 3

Wypychanie kuli odbywa się przez energiczne i szybkie wyprostowanie prawej nogi z równoczesnym wyprostem i zwrotem całego [illegible] rzutu oraz szybkim wyprostowaniem prawej ręki (trzymającej kulę), przeniesieniem ciężaru ciała na lewą nogę, (rys. 2) która wchodzi w tej chwili w pion na palce i w tej samej [illegible] następuje ostateczne dopchnięcie kuli daleko naprzód, (rys. 3) Dłoń ręki pchającej, znajdująca się przez cały czas w pozycji odwróco- [illegible] tej [illegible] kowo [illegible] w tej pozycji aż do ostatecznego wypchnięcia kuli. Kula wypada się pod kątem 40—45°.

Z chwilą wypchnięcia kuli miotacz [illegible]



Rys. 2

koła w miejscu jak najdalej wysuniętym w kierunku rzutu i to w pozycji wychylonej ciałem poza obwód koła, podczas gdy ciężar ciała spoczywa na lewej nodze, stojącej tuż przy wewnętrznej krawędzi koła. Ażeby w tej pozycji zachować [illegible] grożoną równowagę i nie przekroczyć koła co równałoby się unieważnieniem rzutu, miotacz [illegible] wykonać przeskok względnie przejście prawą [illegible] lewej.

Wskazówki techniczne

[illegible] obok [illegible] kondycyjnych i technicznych musi zimą ćwiczyć również na przyrządach bokserskich, oraz rwanie ciężarów jedno i oburącz, skakankę, skok [illegible]

Postawa wyjściowa do rzutu musi być swobodna, mięśnie nie napięte. Rozbieg (doskok) musi być szybki z równoczesnym pochyleniem tułowia i skrętem w prawo. Podskok ten ma za zadanie wprawienie ciała (a wraz z nim kuli) [illegible]

Najmniejsza przerwa między doskokiem, a wypychaniem stanowi dużą stratę energii. Po doskoku cały ciężar ciała musi znaleźć się na prawej nodze. Natychmiast po doskoku dotknąwszy lewą nogą ziemi, zawod- [illegible] nogę, zwrot [illegible] łów w kierunku rzutu. Doskok i wyprostowanie po nim prawej nogi oraz zwrot tułowia zlewają się w jeden płynny ruch, a kula musi sunąć bez zatrzym[illegible]. Najpierw p[illegible] ją [illegible] przodu podskok i ruch ciała, ruch [illegible] przejmuje bezpośrednio prawa noga, tułów, bark i ręka. Tylko harmonijne i płynne powiązanie tych czynności może w efekcie dać dobry wynik.

Podczas samego wyrzutu nie wolno szarpać lewej ręki w bok. Zapatrywan[illegible] ten ma jakoby przyspieszać wyrzut [illegible] w praktyce błędne i szkodliwe.

Sprawy poznańskie

● [illegible] poznańskie! Warty wy[illegible] na [illegible] Nowego Kramska, gdzie pod kierownictwem Malchrzyckiego przygotowywać będą się [illegible] nowego sezonu. W obozie, który [illegible]

● 2 sierpnia rozpoczęnie się obóz piłkarski dla juniorów POZPN w Margoninie, w którym weźmie udział 60 osób. Kierownikiem został wiceprezes POZPN, Nawrocki, kierownikiem szkoleniowym Pikulik, gospodarzem Jachczyk. Jako instruktorów powołano Nowickiego, Fliegera, Fontowicza i Pikulika. Drugi turnus rozpocznie się 16. VIII.

● Polski Związek Hokeja na Trawie poczynił starania celem utworzenia dalszych okręgowych związków na Śląsku i Pomorzu. Ostatnio odbyła się w Bydgoszczy konferencja organizacyjna, na której wybrano tymczasowy komitet celem powołania do życia POM. Okr. Zw. H. T. Na razie zgłosiły swe przystąpienie Brda Bydgoszcz, Związkowiec Bydgoszcz, Związkowiec Chojnice, GKS Grudziądz i należący już do PZHT, Pomorzanin. W ciągu sierpnia odbędzie się w Bydgoszczy lub Toruniu mecz propagandowy. W Poznaniu rozegrane zostaną w sierpniu mistrzostwa [illegible] nych i II runda mistrzostw Polski. [illegible]

● [illegible] skie [illegible] bę[illegible]le w [illegible] na jeziorze w Kiekrzu.

POZNAŃ. Poznańskie drużyny ligowe Kolejarz i Warta, korzystając z przerwy w rozgrywkach mistrzowskich, zorganizowały obozy kondycyjne. Kolejarz zgrupował swych zawodników w Czerwieńsku, gdzie pod kierunkiem trenera Boetschera [illegible] towują się do [illegible] rozgrywek ligowych. Piłkarze ligowej drużyny Związkowiec-Warta wyjechali na obóz kondycyjny do Łagowa (Ziemia Lubuska): Trenerem warciarzy jest Śmigiak. Obóz trwać będzie do 6 sierpnia, po [illegible] wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz z Cracovią.

Szczecin i Wybrzeże

[illegible] przeszkoleniem zawodnicy przeszli za prawo lekkoatletyczne i kurs nauk pływania. Organizatorem obozu był GOZPN.

Na uroczystości zamknięcia obozu odbyło się wręczenie ufundowanego przez Gdański Okręgowy Związek Piłki Nożnej sprzętu sportowego i bi[illegible] Ludowego Zespołu Sportowego.

Na zakończenie odznaką honorową GOZPN odznaczony został burmistrz Pucka ob. Piór który ma wielkie zasługi w krzewieniu wychowania fizycznego na tamtejszym terenie. Ob. Piór jest twórcą ośrodka żeglarskiego, otwartego niedawno nad Zatoką Pucką.

SZCZECIN. W Szczecinie uruchomiona została stocznia jachtowa, zadaniem której jest wytwarzanie i remontowanie sprzętu i taboru spor[illegible] jedno[illegible]

Po okresie prac organizacyjnych stocznia przed kilku tygodniami rozpoczęła remonty 8 szalup żelaznych, [illegible] wykorzystano bardzo zniszczone wraki jednostek, wydobytych z wody.

[illegible] dzenia nastąpiło w Szczecinie wodowanie statku pasażerskiego MS [illegible] mieści 40 pasażerów. będzie kursować [illegible]

[illegible] nurków. Zadaniem jej było oczyszczenie z wraków basenu rybackiego. Zasadnicze prace zostały już wykonane. Port rybacki w Kołobrzegu stanowi obecnie ważny punkt wyjściowy dla naszych jednostek, stacjonowanych na południe od głębi Bornholmskiej.

GWARDIA — SZCZECIN 3:0 (1:0)

SZCZECIN. W Szczecinie rozegrany [illegible] słowacka drużyna [illegible] Gwardia. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Charousta, Briza i Tracek.

Statystyka „Sportu i Wczasów"

Nasze pozycje w Europie

Adamczyk na czele — Łomowski szósty — Stawczyk siódmy — Marian Hoffman jedenasty — Prywer dwunasty

Sezon lekkoatletyczny jest w pełni. W tej chwili na bieżniach, skoczniach i rzutniach całej Europy, padają najlepsze wyniki, uzyskiwane w wielu atrakcyjnych zawodach. Wszystko to znajduje należyte odbicie w prasie sportowej, na której łamach dominuje obecnie przede wszystkim lekka atletyka. Pogląd na sytuację ogólną dają zestawienia najlepszych wyników. W Europie listę najlepszych kontynentu, już po raz drugi w tym sezonie, ogłoszono w ub. tygodniu przed spotkaniem ZSRR — Czechosłowacja i Północ — USA. Listę przyniosło kilka pism, każde swoją. Przy porównaniu wykazują te listy pewne różnice. Prasie szwedzkiej, szwajcarskiej i francuskiej brak n. p. doskonałych wyników lekkoatletów Związku Radzieckiego, prasa angielska główny nacisk kładzie na konkurencje jardowe i milowe (w biegach), prasa szwedzka zaokrągla wyniki milimetrowe w skokach do centymetrów, prasa szwajcarska na dystansach metrowych, notuje wyniki uzyskane po drodze na dystansach milowych, czego znów nie uznają w pewnych wypadkach Skandynawowie, prasa francuska ma dziwną słabość do przekręcania obcych nazwisk, z czego niejednokrotnie wychodzą nieprawdopodobne dziwolągi, a właściwie nowe nazwiska, któ[illegible] nie istniały.

W tabeli „Sportu i Wczasów" — jeżeli chodzi o wyniki europejskie, zamieszczonej po raz drugi — staramy się, o ile możności usunąć stwierdzone braki i podać wszystkie ostatnie wyniki. Zamieszczona poniżej lista, zamknięta została na 29 lipca, t. j. uwzględniono w niej wyniki z zawodów ZSRR — CSR, Austria — Jugosławia i meczu USA — Północ.

100 m

10.4 Bailey — Anglia
10.4 Wittekind — Niemcy
[illegible] Sucharow — ZSRR
[illegible] — ZSRR
[illegible]
[illegible]
10.5 [illegible]
10.6 [illegible] — Polska
10.6 H. Clausen — Islandia, a także: Dagman — ZSRR; Karakułow — ZSRR; Thorvaldsen — Islandia i Fischer — Niemcy.

[illegible] drugim jednak razem czas taki uzyskał w normalnych warunkach. Wynik 10.7 osiągnęło dalszych 11 Europejczyków.

200 m

[illegible] Bailey — Anglia
21.6 Luther — Niemcy
21.6 Schreiber — Niemcy
21.7 Karakułow — ZSRR
21.8 Stacey — Anglia
21.8 Siddi — Włochy
21.8 Moretti — Włochy
[illegible]
21.8 Szebeni — Węgry
21.8 Csanyi — Węgry
21.8 Horcic — CSR
21.8 Lickes — Niemcy

Stacey swoje 21.8 osiągnął na dy[illegible] nieco [illegible] niż 200 m.

400 m

48,0 Hupperts — Niemcy
[illegible] Pugh — Anglia
[illegible] Sobotovic — Jugosławia
48.[illegible] Komarow — ZSRR
48.7 Lamoureaux — Francja
48.7 White — Anglia
48.7 Scot — Anglia
48.8 Siddi — Włochy
48.8 Ulzheimer — Niemcy
48.8 Banhalmi — [illegible]

Wyniki Pugha i [illegible] na dystansie 440 y.

800 m

1,51.6 Lindgaard — Szwecja
1,51,8 Wolbrandt — Szwecja
1.52.0 Bannister — Francja
1.52.0 Scot — Anglia
1.52.1 Aberg — Szwecja
1.52.2 Clare — Francja
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] dadamy [illegible] zyskany w [illegible]

1500 m

3.47,4 Hansenne — Francja
3.48,2 Reiff — Belgia
[illegible]
3.48,4 [illegible]berg — Szwecja
[illegible] Bergqvist — Szwecja
[illegible] A. Vernier — Francja
3.48,[illegible] [illegible] — Szwecja
[illegible] — CSR
[illegible] — ZSRR
[illegible] Landqvist — Szwecja
3.51.8 H. Ericsson — Szwecja i Denis Johansson — Finlandia.

Aberg osiągnął 3.48.4 po drodze, biegając 1 milę w czasie 4.08.6 min. Mila równa się 1 609 m.

3000 m

8.05.0 Reiff — Belgia
8.17.8 Barry — Irlandia
8.18.2 Zatopek — CSR
8.19,4 Koskela — Finlandia
[illegible] A. Vernier — [illegible]
8.25.4 Maekela — Finlandia
8.23.8 Taipale — Finlandia
8.26.8 Herman — Belgia
8.27.0 Posti — Finlandia
8.27.0 V. Heino — Finlandia

Irlandczyk Barry uzyskał 8.17 min. po drodze biegnąc 2 mile, [illegible] na świecie.

5000 m

14.10.8 Zatopek — CSR
14.13.2 Koskela — Finlandia
14.27,0 Maekelae — Finlandia
14.28,2 V. Heino — Finlandia
[illegible] Kazancew — ZSRR
14,33,8 Popow — ZSRR
14,35,0 Reiff — Belgia
14,36,4 [illegible] — Francja
14.37,0 [illegible] — Szwecja
[illegible] Pujazon — Francja

13 miejsce zajmuje Czechosłowak Svajgr wynikiem 14.43 min.

10 000 m

29.28,2 Zatopek — CSR
[illegible] Heino — Finlandia
[illegible] — Norwegia
[illegible] — Finlandia
[illegible] Kiersen — Norwegia
30,38.2 Rapp — Szwecja
31.05,6 Behm — Szwecja
[illegible] Kazancew — ZSRR
[illegible] — Szwecja
[illegible] Burkland — Szwecja
31.11.4 Breenford — Dania
31,11.2 Popow — ZSRR

110 płotki

[illegible] — Francja
14.5 Bułańczyk — ZSRR
14.6 Finlay — Anglia
14,7 Heindrich — Francja
14.7 [illegible] — Włochy
[illegible] — Francja
[illegible] Brakman — Belgia
14.9 Tosnar — CSR
14.9 Lundberg — Szwecja
15.0 Zepernick — Niemcy; Ber[illegible] — Szwajcaria i Fritz — Austria.

Albanese osiągnął 14.7 w przebiegu na zawodach w Mediolanie, przegrywając [illegible]

400 płotki

[illegible] — Francja
53,2 [illegible] — ZSRR
53,4 [illegible] — Anglia
[illegible] — Włochy
[illegible] Filiput — Włochy
[illegible] [illegible]y — Francja
54.1 [illegible] — Francja
[illegible] Tosnar — CSR
[illegible] — Rumunia
[illegible] S. Larsson — Szwecja

[illegible] śniej.

w dal

7.44 ADAMCZYK — Polska
[illegible] — Anglia
[illegible] — Finlandia
7.29 Askew — Anglia
7.28 Heindrich — Francja
7.25 Contin — Włochy
7.23 Steger — Niemcy
7.21 Fikejz — CSR
7.22 Wiesdorf — Niemcy
7.20 Kreulich — Niemcy

wzwyż

[illegible] Paterson — Anglia
1.98 Ahman — Szwecja
1.97 Papa Gallo — Francja
1,97 Langhoff — Niemcy
1.97 [illegible] — Niemcy
1.968 Abedovn — Anglia
1.96 Damitio — Francja
[illegible] Gudmudsson — Islandia
[illegible] Iliasow — ZSRR
1.964 [illegible] — Rumunia

Wszędzie za granicą wyniki ponad 1.90 mierzy się już dziś z dokładnością milimetrową. Podany w pierwszej tabeli wynik Damitio w Dakarze okazał się nieścisły.

tyczka

430 Lundberg — Szwecja
425 Kataja — Finlandia
421 Kaas — Norwegia
[illegible] Hommonay — Węgry
[illegible] — Szwajcaria
412 Bryngeirsson — Islandia
412 Hultkvist — Szwecja
410 Denisenko — ZSRR
410 Ozolin — ZSRR
410 Olenius — Finlandia

trójskok

15.33 Ahman — Szwecja
15.08 Rautio — Finlandia
15.05 Moberg — Szwecja
[illegible]
14.81 P. Larsson — Dania
14,67 Normann — Włochy
14,63 Sal up — Turcja
14.59 Scheuer — Szwajcaria
14.52 Pustoch — Francja
14.52 Wells — Anglia

Następne 11 miejsce zajmuje Marian Hoffman wynikiem 14.49 mając za sobą Hiltunena — Finlandia 14.49 i Niemca Bodenhagena 14.44 m.

dysk

[illegible] — Włochy
53.83 [illegible]nsolini — Włochy
51.61 Zariel — Jugosławia
[illegible] Heinrich — Francja
48.16 Klics — Węgry
48.61 R. Nilsson — Szwecja
48.50 Ramstad — Norwegia
[illegible].49 [illegible] — Rumunia
48.12 [illegible] — Norwegia
[illegible] — Niemcy

kula

16.41 Huseby — Islandia
16.04 Lipp — ZSRR
[illegible].79 R. Nilsson — Szwecja
15.[illegible] Gorianow — ZSRR
15.63 Jouppila — Finlandia
15.59 Łomowski — Polska
15.46 Kalina — CSR
15.31 Tutewicz — ZSRR
15.29 Arvidsson — Szwecja
[illegible] [illegible]aica — Rumunia

Prywer — Polska znajduje się na [illegible] 15.13 za [illegible]

oszczep

[illegible] — Finlandia
[illegible] — Finlandia
[illegible] — Szwecja
[illegible] Eriksson — Szwecja
70.00 Delefiod — Szwecja
69.92 Pettersson — Szwecja
69.19 Lempaenen — Finlandia
[illegible] — Finlandia
[illegible] — ZSRR
[illegible] — Szwecja

młot

[illegible] Nemeth — Węgry
[illegible] Kanaki — ZSRR
[illegible] — Jugosławia
54.57 Sjachtel — ZSRR
54.41 Storch — Niemcy
[illegible] — Włochy
[illegible] — Szwecja
53.90 [illegible]m[illegible]n — Niemcy
[illegible] Bo Ericsson — Szwecja
52.57 Patike — Węgry

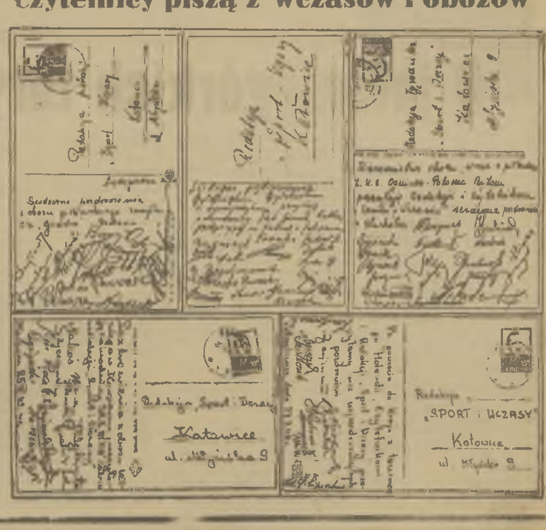
10-bój

[illegible] O. Clausen — Islandia
68[illegible] Denisenko — ZSRR
[illegible] — CSR
6444 V. Maekelae — Finlandia
6427 Per Ericsson — Szwecja

Nie [illegible] w tym roku [illegible] Europy [illegible] Lipp i Wołkow — ZSRR, Heinrich — Francja a także Adamczyk — Polska.

Po zakończeniu sezonu „Sport i Wczasy" przyniesie 100 wyników lekkoatletów polskich

Czytelnicy piszą z wczasów i obozów



Dzieci polskie z Francji na wczasach w Ojczyźnie



Grupa dziewcząt polskich z Francji, przebywająca na wczasach w Sowicach, pow. Tarnowskie Góry na Śląsku. Fot. Siwy, Brzozowice

Gdzie pojechać na wczasy?

WCZASOWISKA GÓRSKIE

Szczawnica

Niedoceniona i zaniedbana przed wojną miejscowość, o wielkich walorach turystycznych i zdrojowych położona na wys. ok. 500 m n. p. m. w pobliżu Pienińskiego Parku Narodowego, u stóp góry Bryjarki.

Łagodny klimat i źródła wód mineralnych umożliwiają leczenie nieżytów gardła, nosa, krtani, oskrzeli, szczytów płucnych, rozedmy płuc i stanów pozapalnych płuc. Ponadto doskonałe warunki dla leczenia nieżytów żołądka i jelit, chorób wątroby i dróg żółciowych, stanów pozapalnych mięśnia sercowego, zwapnienia naczyń krwionośnych, wady serca, chronicznego zapalenia nerek i nieżytów pęcherza. Wspaniałe warunki narciarskie i piękne wycieczki w pobliskie Pieniny

Stacja kolejowa Nowy Targ, na linii: Kraków — Zakopane lub Stary Sącz na linii Kraków — Krynica, skąd jednakowa odległość autem do Szczawnicy. Informacje na tablicy FWP na stacji.

Bukowiec

Wczasowisko ośrodka F. W. P w Kowarach, z doskonałymi terenami narciarskimi. Na miejscu boiska sportowe, pływalnia, plaża, kino i czytelnia. Sezon całoroczny umożliwia leczenie w Bukowcu wszelkich postaci gruźlicy i innych chorób płucnych. Miejscowość wskazana dla ozdrowieńców.

Stacja kolejowa Kowary na linii Jelenia Góra — Marciszów, lub autobusem z Jeleniej Góry do Kowar. Punkt rozdzielczo-informacyjny w Kowarach, przy ul. Siemiradzkiego 1. D. W „Kolejowy".

WCZASOWISKA MORSKIE

Jastarnia

Punkt rozdzielczy F. W. P. w siedzibie ośrodka Wielka Wieś. Dojazd koleją do stacji tej samej nazwy. Jastarnia jest dawną wsią rybacką na półwyspie helskim, który jeszcze w XVI w. był szeregiem oddzielnych wysp, połączonych z biegiem czasu w półwysep. Jastarnia ma ładną plażę od strony morza oraz drugą nad zatoką, z niewielkim portem rybackim, w którym mieści się również ośrodek sportów wodnych. Kąpielisko położone jest wśród lasów na wydmach piaszczystych z bardzo ciekawą roślinnością wydmową.

Wycieczki statkiem do Gdyni, Pucka i na Hel.

WCZASOWISKA NIZINNE

Zalesie Górne

Wczasowisko w powiecie grójeckim na linii kolejowej Warszawa — Warka — Radom ze stacją kolejową na miejscu. Pobliski las oraz rzeczka umożliwiają przyjemny wypoczynek. Punkt rozdzielczo - informacyjny D. W. „Zalesianka"

Ze świata

SOFIA. Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w piłce nożnej, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych, przyniosły tytuł mistrzowski na rok 1948/49 drużynie [illegible] przed drużyną Centralnego [illegible] Armii Ludowej (CDNV) i Lokomotiv.

SOFIA. Zespół koszykarzy węgierskich Mavad-Kase rozegrał w stolicy Bułgarii [illegible] spotkania, ponosząc podwójną [illegible]żkę. W pierwszym meczu [illegible]arze węgierscy ulegli zespołowi wojskowemu CD NV 30:33, w drugim zaś spotkaniu przegrali z mistrzowską drużyną Bułgarii „Lokomotiv" [illegible] 55 pkt.

PRAGA. Z końcem lipca [illegible]ynie termin zgłoszeń do mistrzostw Europy w hokeju [illegible] które odbędą się w Pr[illegible]sie 1 — 4 września. Dotychczas udział w zawodach zgłosiły: Polska, Austria, [illegible]wacja, [illegible] spodziewany jest [illegible]art reprezentacji Węgier Francji, Holandii, Szwajcarii i Egiptu. Organizatorzy projektują rozegranie finałowego spotkania mistrzostw jako przedmecz międzynarodowego meczu piłkarskiego Bułgaria — Czechosłowacja, który ma się odbyć [illegible]

MOSKWA. Mistrz Europy i ZSRR wagi ciężkiej Kuczenko ustanowił [illegible]we rekordy w podnoszeniu ciężarów. W wypychaniu oburącz uzyskał 142,6 kg poprawiając dawny [illegible]d o 0,5 kg. W trójboju olimpijskim osiągnął 447.5 kg. Trzecim rekordem był wynik 175 kg. w podrzucie oburącz. [illegible]zultat ten jest o 1 kg lepszy od dawnego rekordu. Doskonałe wyniki uzyskali również wojskowi radzieccy, którzy ustanowili trzy nowe rekordy Armii, i tak: Kokorina przepłynęła 100 m st. motylk. w 1:27.8 Skripczenkow wygrał 400 m w tym samym stylu w 6:24,2 a sztafeta 4x200 m. klas. uzyskała 11:33,3.

PARYŻ. Znany pływak francuski, Georges Vallerey ustanowił czasem 1:04,9 nowy rekord Europy na 100 m. st. grzbiet. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu o 0.4 sek. i padł na międzynarodowych zawodach w Casablance. W biegu tym Vallerey pokonał Stacka USA [illegible]

Dr Stanisław Petes

Góry czy morze?

USTRONIE MORSKIE w lipcu. Chwalcy morza rzadko tylko doceniają góry i odwrotnie, zdecydowani zwolennicy gór nie pokazują się nad morzem. Ogromnie rzadki to wypadek, by ktoś uznawał jedno i drugie, by urlop dzielił między morze i góry

Skąd taka jednostronność? Zrozumiałe jeszcze, gdy w grę wchodzą względy zdrowotne. Jednym służą góry, drugim — morze. Ciekawe, że u ludzi chorych można najczęściej spotkać się ze zrozumieniem dla walorów turystycznych i wczasowych tych dwóch krańców Polski. Chorzy nieraz ze szkodą dla zdrowia wyjeżdżają w odwrotnym kierunku, byleby poznać drugą, charakterystyczną część kraju. Z jednostronnym nastawieniem spotykamy się raczej u zdrowych. Zwolennicy gór nie mogą się nadziwić „wodziarzom". — *„Morze przynosi nam niewiele atrakcji"* — powiadają.

Spotkałem niedawno nad morzem takiego chwalcę gór, który znalazł się tutaj przypadkiem jako wykładowca na kursie nauczycielskim. Był wszystkiego trzy dni.

— *Przeraźliwa jednostajność* — narzekał — *co wy w tym morzu widzicie? Mnie nudzi już w drugim dniu pobytu. Bawi koloryt nieba, ale i ten ma swoje granice, poczyna się ostatecznie wyczerpywać, powtarza się już na trzeci dzień. — Co innego góry! Tam każdy krok przynosi nowe odkrycia.*

Oczywiście trudno zaprzeczyć, że góry mają większe bogactwo wrażeń, mają ich nieraz nadmiar. Pamiętajmy jednak, że niewielu może z bliska patrzeć na góry. Wycieczki w góry wymagają w pierwszym rzędzie zdrowia, potem zaprawy. Najczęściej „cepry" robią to samo co szczury lądowe nad morzem. obserwują. Poza zmianami kolorytu niebios, widzą więc zwykle tę samą panoramę gór, zmieniającą się w zależności od krótszych wycieczek. Większość jedzie w góry nie dla wycieczek, nie dla turystyki — a jeśli ją uprawia, to tylko powierzchownie, dla powietrza górskiego, przesyconego balsamicznymi wydechami lasu wysokogórskiego. Czymże byłyby góry bez lasów? Czymś nie do zniesienia, przeraźliwą monotonią. Do tych wyższych szczytów ogołoconych z zieleni docierają nieliczni turyści.

Warto tutaj uprzytomnić wielu przeciwnikom morza krajobraz Pomorza Szczecińskiego, z którego nie każdy zdaje sobie sprawę, przyzwyczajony do wąskiego skrawka morza przed wojną, skrawka prawie ogołoconego z roślinności. Wraz z odzyskaniem Pomorza Szczecińskiego otrzymaliśmy nowy krajobraz nadmorski. Każda prawie miejscowość w tej części wybrzeża jest otoczona lasami, nie mówiąc o właściwościach leczniczych. Takie ciągle jeszcze nieznane miejscowości, jak Niechorze, Śliwna, Pobierowo lub Ustronie Morskie są otoczone pierścieniami lasów.

Górale oczywiście zbyt pobieżnie znają morze, czasem tylko z widokówki, ze słyszenia nieraz, wreszcie — własnej wyobraźni, która podsuwa im jedynie szmat wody beznadziejnie jednostajnej. Wskutek tego ubożeją się poważnie o całe bogactwo wrażeń i przeżyć jakie niesie morze. Morza nie przeżywa się w ciągu godziny, ani dnia. Trzeba tu spędzić parę dobrych tygodni, odwiedzać je wielokrotnie, by móc należycie ocenić jego walory turystyczne. Podróż statkiem w ciągu jednej doby daje kopalnie wrażeń, chociaż wszystko odbywa się na pełnym morzu. Powierzchnia jego jest pełna życia. Pilne jej śledzenie przynosi coraz nowe spostrzeżenia. Wyobraźnia pracuje intensywnie, podniecana tajemniczą głębią rozpościerająca się wokół. I kto wie, czy tutaj nie mamy klucza do zagadki na temat zainteresowań morzem i górami. Ludzi wyobraźni ciągnie morze głębią tajemnic. Ludzi serca — góry. W górach wszystko mamy jak na dłoni. W lasach kryją się także tajemnice, ale są łatwiej dostrzegalne. Można się z nimi spotkać oko w oko. Do lasu można zajrzeć, przeraźliwa głąb wody posiada tajemnice, z którymi spotkać się można w stanie martwym najczęściej w muzeach morskich.

Można by jeszcze pokusić się o inne wyjaśnienie tego wyraźnego podziału na ludzi morza i ludzi gór. Morze, swą olbrzymią płaszczyzną swym bezkresem, potęgą żywiołu pociąga ludzi nowoczesnych, kochających się w kształtach prostych, wielkich jednolitych płaszczyznach, w liniach równych. Góry wabią barokowców, lubujących się w bogactwie kształtów, liniach powyginanych.

I jeszcze jedna próba wyjaśnienia tej wyraźnej linii podziału! Uczuciowcy ciągną nad morze, szukają tu ukojenia i znajdują je. Jednostajny szum fal ogrom żywiołu, jego potęga wpływa kojąco, czyni sprawy ludzkie małymi. Ludzi spokojnych morze rozdrażnia swym bezwładem. Potrzebują silniejszych wrażeń i znajdują je w górach. Pozornie tylko morze jest jednakowe i nudne. Zmienia się z godziny na godzinę barwą, ruchliwością, a nawet nastrojem. Potrafi być łagodne jak baranek i wściekłe z nieprzytomnego gniewu poprzez stadia pośrednie.

Słyszy się w opowieściach o ludziach, których pociągają przepaści. Morze jest jeszcze groźniejsze dla natur słabych, mało odpornych. W zeszłym roku zdarzył się dziwny i zastanawiający wypadek w Niechorzu. Człowiek młody w pełni sił, pełniący obowiązki plażowego, poszedł się kąpać wbrew wszelkiemu rozsądkowi w czasie silnego sztormu, gdy plaża była niestrzeżona i wyludniona. Zginął przy samym brzegu. Morze oddało ciało po trzech dniach. Oto mały przykład siły z jaką działa morze na ludzi.

Byłoby czymś nieroztropnym próbować przekonać ludzi związanych z górami — do morza. Można jednak stwierdzić, że takie stronienie od morza poważnie zmniejsza ilość wrażeń, zubaża nasze przeżycia. Oczywiście, to samo można powiedzieć o ludziach, trzymających się kurczowo morza, a zapominających o górach.

Dr Stanisław Petes.

Nowy szybowcowy rekord Polski



WARSZAWA. — Na szybowisku w Żarze ustanowiono nowy rekord Polski na szybowcu dwumiejscowym typu „Żuraw". Pilot Adam Zientek z pasażerem Józefem Wawakiem osiągnął wysokość 3.400 m.

Poprzedni rekord w tej kategorii, z r. 1948, należał również do A. Zieńtka i wynosił 2.600 m.

Rekord obecny jest konsekwentnym realizowniem tzw. „planu trzech piątek", przedsięwziętego przez naszych szybowników w roku ubiegłym i przewidującego osiągnięcie czasu lotu 50 godz. przelotu 400 km. i wysokości 5.000 m. oraz poprawienie wyczynów krajowych do 75 proc. rekordów międzynarodowych. Obecny rekord stanowi już 50 proc. rekordu międzynar., wynoszącego 6.850 m.

Wystawa sportowa w Poznaniu



Stoisko TW Polonia Poznań na wystawie pamiątek wioślarskich klubów poznańskich

[illegible]

POZNAŃ. Na przystani T. W. Polonia (Poznań) zorganizowana została wystawa pamiątek wioślarskich. Do jednych z najefektowniejszych stoisk zaliczyć należy stoisko T. W. Polonia. Liczne nagrody w postaci pucharów, dyplomów i żetonów, świadczą wymownie o żywotności klubu, założonego w r. 1921. Stoiska innych klubów są znacznie skromniejsze. Posiadają jednak w swym zbiorze kilka cennych nagród z czasów powojennych.

O jeleniogórkich turystach

Ktoś nazwał Jelenią Górę królową polskiej turystyki. Nie wiem kto; trudno również zorientować się, za co... Grupki wędrowców (poznać ich łatwo po masywnych butach, krótkich spodniach, mocno wypchanych plecakach, a przede wszystkim po „góralskich" ciupagach, produkowanych w Krakowie czy Częstochowie), które wysiadły wraz ze mną z pociągu we wczesnych godzinach rannych, daremnie rozglądały się za najogólniejszym bodaj planem okolicy, czy najdrobniejszymi informacjami, jakie winny znaleźć się na każdym, szanującym się dworcu kolejowym.

Nie widzieliśmy niczego podobnego. Znaleźliśmy natomiast na każdym nieomal słupie barwne ogłoszenia o dość frapującej treści:

Objazdowe Imprezy Rozrywkowe! tylko na krótki czas przyjechały [illegible]

Doskonała zabawa dla dzieci i starszych [illegible]

Spuszczanie bomb atomowych z [illegible]

W strzelnicy za 3 dwunastki wy[illegible]

Moc rozmaitości, jak karuzele, huśtawki itp.

Rzeczywiście sensacja!

Z konieczności turyści przemierzali samopas jeleniogórskie ulice, rozpytując przechodniów o Dworzec Zachodni, miejsce postoju autobusów, jadących w stronę Karpacza czy Szklarskiej Poręby. Urok norweskiego kościółka Wang koło Karpacza, piękno Pilichowic — jednej z największych w Europie zapór wodnych, wycieczka na Śnieżkę — najwyższy szczyt Sudetów, słowem — włóczęga po górach — oto cel wszystkich wycieczek, jak dotąd nie ujętych w żadne ramy organizacyjne, czyli — jak to mówią jeleniogórzanie — „dzikich".

Tutejsze oddziały PTT i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nie przejawiają zbytnio ożywionej działalności. W lokalu PTK można jedynie kupić... zabawki dziecięce. Dobre i to, jakkolwiek mam poważne wątpliwości, czy wpływ zabawek na rozwój turystyki będzie [illegible]

Ob. Korhan Oglu Hazui mieszka na ul. 1 Maja w Jeleniej Górze. Jest najbardziej autentycznym Turkiem. Nie trudni się bynajmniej tłumaczeniem Koranu na język polski, gdyż włada nim nieszczególnie. Zajmuje się bardziej intratniejszymi sprawami: sprzedażą tureckiej kawy i toruńskich pierników. Ponieważ jego kawiarnia znajduje się w pobliżu dworca, ob. Korhan Oglu Hazu, samorzutnie przejął agendy PTT i PTK i informuje wszystkich zatrzymujących się u niego przyjezdnych o miejscowościach, godnych zwiedzenia. Robi to całkiem bezinteresownie, nie proponując nawet nikomu kupna zabawek.

U niego to spotkałem jedną z najbardziej obrazowych chyba grup wycieczkowych, z gatunku tych „dzikich". Czterej uczestnicy razem nie mieli wiele ponad 60 lat, za to ich stroje mogły wzbudzić sensację w każdym mieście i podejrzenie każdego milicjanta. Od narciarskich spodni do czerwonych kąpielówek, od tyrolskiego kapelusika z nieodłącznym piórkiem do tropikalnego chełmu, od „bergsteigerów" do tenisówek. Wszystko to zmieściło się, dość cudacznie zresztą, na czterech niezbyt tęgich postaciach uczniów łęczyckiego gimnazjum, którzy przybyli do Jel. Góry najbardziej prymitywnymi środkami — piechotą. (Nie wiem, jak to zrobił ten w tenisowych pantoflach?) Podającemu im śniadanie właścicielowi kawiarni wyjaśnili, że wyruszyli w podróż nazajutrz po otrzymaniu świadectw szkolnych oraz, że mają już poza sobą spory kawał drogi, czego zresztą było łatwo domyśleć się.

— A rodzice zgodzili się na waszą wędrówkę? — spytałem.

— Naturalnie! — odrzekli zgodnie, powiedziałbym — nawet za zgodnie, co wzbudziło we mnie pewne podejrzenia. — Rodzice powiedzieli nam: „dostaniecie promocje — dostaniecie zgodę na podróż". Promocje dostaliśmy...

Kiedy jednak chciałem zanotować ich nazwiska, młodzi wędrowcy nie chcieli mi ich podać, wykazując tym wielką prostoduszność. Spryciarze podaliby pierwsze lepsze nazwiska i mieliby potem okazję śmiać się z czegoś, a przynajmniej z kogoś. Odmowa mych młodych znajomych pozwala mi przypuszczać, że zgoda ich rodziców była bardziej, niż problematyczna oraz, że czynnikiem, nakazującym im zachować incognito nie była wyłącznie skromność. Z całą szczerością więc życzyłem im szczęśliwej podróży. A przede wszystkim spokoj[illegible].

O dalszych kłopotach i radościach turystów innym razem.

(SET)

Na prowincji „Sport i Wczasy" można zamówić w każdym urzędzie pocztowym

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73, wewnętrzny: Dyrektor 5 i bezpośredni 361-94, Sekretariat 4, Ref. Wydawniczy 4, Ref. Admin Ogólnej 6, Ref. Finansowy 8, Ref. Księgowości 9, Ref. Transportu 3.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4956. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009)
Drukuje: Drukarnia Nr 8 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01.
K 021683